Nr. 102. Czwartek, 6 Maja 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **60 f.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,690.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie	ćwierćrocznie	półrocznie
We Lwowie bez dostawy	10 Mk	30 Mk	60 Mk
„ „ z dostawą	12 Mk	36 Mk	72 Mk
Z przesyłką pocztową w Polsce	12 Mk	36 Mk	72 Mk
„ „ w innych państwach	14 Mk	42 Mk	84 Mk

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezes dyrekcyi skarbu we Lwowie zamianował oficyałów celnych Wiktora Kublina, Marcina Jakóbczyńskiego i Franciszka Adamusa rewidentami celnymi w IX. klasie rangi.

Obwieszczenie.

Reskryptem z dnia 9 marca 1920 Nr. 3. F. 576/I. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu na zasadzie Ustawy z dnia 24 październik 1919 w przedmiocie zmian niektórych postanowień ustaw gminnych, obowiązujących w miastach Galicyi, jakoteż rozszerzenia zakresu działania galicyjskich Rad miejskich (Dziennik Ustaw z r. 1919 Nr. 88 poz. 479) zatwierdziło uchwałę Rady miejskiej m. Lwowa, powziętą na posiedzeniach z dnia 18 i 31 grudnia 1919 r. w sprawie podwyższenia taryfy opłat myta drogowego i rogatkowego dla miasta Lwowa, obowiązującej od 1 stycznia 1874 r. na mocy ustawy krajowej z dnia 12 października 1873 r. (Dz. Ust. i Rozp. Kraj Nr. 266 z r 1873), co podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów, dnia 15 marca 1920.

Z Namiestnictwa.

Z frontów.

Komunikat

warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 4 maja b. r.

W dniu wczorajszym oprócz lokalnych starć nie zaszło nic znaczniejszego. Nasza akcya na Ukrainie postępuje w dalszym ciągu pomyślnie. Na odcinku Dźwiny utarczki wywiadowczych oddziałów. Na reszcie frontu sytuacya bez zmiany.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:
Kuliński, **pułkownik.**

Echa naszych zwycięstw.

Times przypisują ostatniej polskiej ofenzywie wielkie znaczenie i sądzą, że wpłynie ona na całe położenie w Europie wschodniej. Dziennik wyraża zdanie, że niektóre żądania Polski wobec Rossyi były przesadzone.

Trocki oświadcza w *Izwiestjach*, że obecnie musi się rozpocząć nieubłagana walka przeciwko Polsce, która to walka ureguluje definitywnie losy obu państw. Do zaniepokojenia zdaniem Trockiego nie ma powodu. Stwierdza on, że jest ubolewania godnem, iż armie pracy będą musiały być znowu zamienione na armie walczące.

Sejm walny.

(144 posiedzenie z dnia 4 maja).

Po udzieleniu urlopów i odczytaniu interpelacyj, zabrał głos Marszałek przemówiwszy w te słowa: Z rocznicą wczorajszą promiennego aktu, który Polska chyląca się ku upadkowi przekazała jako testament następnym pokoleniom, zbiega się chwila, w której sprawdza się wizya Mickiewiczowska, chwila, gdy orzeł nasz lotem błyskawicy spocznie na dawnej Chrobrego granicy. Orły nasze niosą dziś ludności, zamieszkującej Wołyń. Podole i Kijowszczyznę porządek i wolność: niosą błogosławieństwo pokoju, niosą tej ludności możliwość spokojnej pracy i pewność, że nikt jej owoców tej pracy nie zagrabi. Jeżeli z powodu postępu wojsk naszych, posądzają nas o zaborczość, zapewnić możemy, że nie mieliśmy sumienia poświęcać krwi, choćby jednego polskiego żołnierza, na to, aby się mieszać do wewnętrznych stosunków sąsiednich narodów i aby gwałtem przyłączać do Rzeczypospolitej, choćby jeden powiat, którego ludność w swojej większości należeć do niej nie chce. Prowadząc narzuconą nam wojnę, walczymy w pierwszym rzędzie o to, aby i nadal nie ciężyła nad nami ciągle zmora nowej wojny, zmora, paraliżująca naszą pracę. Winniśmy się zatem postarać o takie granice strategiczne, któreby nową wojnę zrobiły nieprawdopodobną. Pozatem nie wolno nam zapominać, że na zachodnim brzegu Dniepru mieszka półtora milionowa ludność polska, przedstawiająca ogromny kapitał pracy, mienia i inteligencyi. Po doświadczeniu ostatnich dwu lat nie mamy prawa pozostawiać rodaków naszych na pastwę rządów sowieckich. Od każdego zaś rządu, który powstanie tamże z woli ludności, wymagać musimy dla rodaków naszych pewności życia i osobistej wolności, pewności mienia, jakoteż wolności języka i religii. Przed uzyskaniem tej pewności, miecza nie rzucimy. Zwycięstwa oręża polskiego zbliżają nas szybkim krokiem do tak upragnionego pokoju i to nietylko na naszym wschodzie.

Jeżeli Europa przyczyniła się do wyzwolenia Polski, to teraz Polska uratowała pokój Europy: — nie próżność narodowa, której pochlebiają wawrzyny zwycięskiej armii, ale zdrowy zmysł polityczny nakazuje, jak najlepsze gwarancye pokoju i jestem przekonany, że wojna wszczęta z Rzeczypospolitą Polską, że napaść na Polskę, nie skończy się prostym spacerem. Jeden z historyków niemieckich roztrząsając różne zdania o powodach niepowodzenia reformy Trzeciego Maja i następnego upadku państwowości polskiej, zakończył dość uczciwie słowami: „Polska upadła, bo była słaba, gdy jej sąsiedzi byli silnymi". Zróbmy więc Polskę silną. Sejm nasz jest bezpośrednim prawie następcą wielkiego Sejmu. Dziś i nasz Sejm ma te same zadania, chociaż dzięki szczęśliwemu losowi nie tak wielkie trudności. I nasz Sejm jest powołany do wypracowania konstytucyi, która dla wielu pokoleń ma być podstawą naszego bytu państwowego.

Ogromnych zadań wymagamy od naszego Sejmu, niezwykłej w dziejach parlamentu pracowitości, ale tej pracowitości w obecnych warunkach kraj słusznie domagać się może. Obok troski o losy Konstytucyi naszej nie zapominajmy i o nauce jaką nam dała historya Sejmu 4-letniego. Kalinka dziejopis tego Sejmu omawiając znaczenie dnia Trzeciego Maja mówi, „Ze skarbu i wojska nic z tego Sejmu pozostać nie mogło oprócz kilku tomów zadrukowanej bibuły". Ze skarbu i wojska mamy mamy dziś wojsko. Ale historya uczy, że żaden kraj bez uporządkowania swojej skarbowości, wojska utrzymać nie może. Życzymy sobie wszyscy, aby Sejm nasz jak najprędzej uchwalił Konstytucyę i przyczynił się do uporządkowania administracyi, bo przecież nie możemy dopuścić, aby Sejm troskę o uregulowanie skarbowości, pozostawił swojemu następcy. Przedewszystkiem Sejm nasz powinien postarać się o to, aby Państwo Polskie nie wydawało ani grosza więcej aniżeli mieć będzie dochodów. Uregulowanie naszej skarbowości pozornie wydaje się niemożliwe, wobec braków naszej waluty, postarajmy się więc o spotęgowanie naszej pracy, a tem samem o podwyższenie produkcyi jeżeli się postaramy o zmniejszenie konsumcyi na każdem polu. Przed stu laty kraj nasz osiadł w ciasnych granicach Królestwa kongresowego. W prawdzie był w groźnem położeniu finansowem, wyniszczony był wojnami napoleońskiemi w większym jeszcze stopniu niż dziś, a o kredycie zagranicznym nie mogło być mowy, mimo to ówczesna Polska kongresowa nie straciła wiary w siebie. Kraj dla finansów nie zginie — wołał ówczesny minister skarbu Lubecki — ale ówczesny kraj cały zaczął energicznie pracować i już po kilkunastu latach uchodziła Polska kongresowa za Państwo najlepiej się rządzące w Europie. I nam także trzeba wierzyć i chcieć. Odczy-

---

Ks. Józef Panaś, Dziekan W. P. 49)

PAMIĘTNIK KAPELANA

Legionistów polskich z czasów wielkiej wojny.

Warszawa.

1 **grudnia** 1916. Wjazd Legionów polskich do Warszawy odbył się nadzwyczaj uroczyście. W uroczystości brał udział mój dawny 3 pułk piechoty, który ma stać w Warszawie i 2 p. ułanów, tudzież artylerya i delegacye innych pułków. Na czele jechał konno komendant pułk. Szeptycki ze sztabem, do którego ja należałem.

Warszawa witała nas naogół gorąco, a szczególnie wszędzie słychać było „niech żyje Piłsudski". Po przemowach przy bramie powitalnej na rogu Nowego Swiata oddziały przemaszerowały ulicami na Saski plac, gdzie odbył się raport i rewja, po której sztab udał się do Zamku, gdzie w królewskich komnatach odbyło się powitalne przyjęcie Na długie i pełne różnych frazesów przemówienia Besselera, ktory prosił o zaufanie dla siebie, bo przy wspólnej pracy i wspólnem zaufaniu łatwiej będzie można dojść do urzeczywistnienia aktu niepodległości — odpowiedział pułk. Szeptycki krótko a bardzo dobrze, podnosząc między innemi to, że w salach nowego Zamku królewskiego jesteśmy na razie gośćmi, ale czujemy się tutaj gospodarzami. Obiad był jak na ciężkie czasy suty, rozmowa toczyła się przeważnie po niemiecku, bo byliśmy przy stole poprzegradzani Niemcami. Stary Hutten Czapski, Poznańczyk pełnił honory gospodarza czy też gospodyni.

5 **grudnia**. Dzisiaj odprawiłem w kościele św. Krzyża pierwsze nabożeństwo dla polskiej załogi w Warszawie. Kościół był pełen Legionistów, a boczne nawy wypełniła szczelnie publiczność. Wygłosiłem kazanie o miłości Ojczyzny i o przyczynach upadku Polski.

Wczoraj przysyłał do mnie niemiecki proboszcz załogi Kukaffka (Kukawka), aby nabożeństwo odprawić w garnizonowym kościele przerobionym ze Soboru na Saskim placu. Naturalnie odmówiłem mu i to z bardzo wielu względów.

10 **grudnia**. Ponieważ Legionistów jest w Warszawie około 5000, zwróciłem się do „Hochbauabteilung", aby przydzielono nam jako kościół załogowy, dawny kościół pijarski przy pl. Krasińskich, który Moskale po upadku powstania listopadowego zamienili na sobór prawosławny. Zażądałem również mieszkania w dawnym klasztorze, w którym mieści się obecnie mieszkanie prawosławnego Arcybiskupa i różnych archirejów, a obecnie to wszystko jest zajęte przez niemieckich oficerów. Za tą sprawą chodziłem po różnych oddziałach i departamentach gdzie mi robiono pewne nadzieje.

18 **grudnia**. Dzisiaj dostałem zawiadomienie, że mam wysłać dwu kapelanów do Niemiec, aby w czasie świąt Bożego Narodzenia zwiedzili obozy jeńców Polaków. Myśli tej przyklasnąłem szczerze. Razem też z ks. Antoszem udaliśmy się bezwłocznie w drogę.

Obozy jeńców w Niemczech.

19 **grudnia** 1916. Pociąg pospieszny Brześć litewski Berlin, przewiózł nas dzisiaj przez polską granicę do Torunia. Miasto niestety na zewnątrz zupełnie zniemczone, iż podobnie jak i na wszystkich innych dworcach Prus królewskich trudno dojrzeć cech polskości, bo i ten polski robotnik kolejowy, z którego twarzy mimo przyćmienia denkiem pruskiej czapki, bije blask prostej i szczerej polskiej duszy, musi pod karą utraty chleba mówić po niemiecku. Na stacyach obok pociągów lokalnych paradują niemieckie konduktorki ubrane w spodnie. Mijamy Chojnicę (Konitz) i Schneidemuhl, w którem trudno już odgadnąć polską „Piłę" i przez piaski i błota brandenburskie zbliżamy się do centrum „Mitteleuropy" do ongiś słowiańskiego Berlina.

20 **grudnia**. Na stacyi „Friedrishsbahnhof" zjawił się po nas reprezentant niemieckiego ministerstwa wojny i zawiózł całą delegacyę legionową do wspaniałego hotelu Astoria. Po obiedzie w towarzystwie tegoż kapitana zwiedziliśmy „Siegesallee" i wiele innych osobliwości Berlina, które z poprzednich bytności dobrze znałem, nie mogłem jednak zobaczyć tego co mnie najbardziej interesowało, to jest dobrze mi znanej „Arbeiterzentrale", która się znajduje w pobliżu Schlesischer bahnhof.

21 **grudnia**. Rano odprawiłem Mszę św. w kościele św. Jadwigi, pełnym polskich pamiątek i wolny od towarzyszy chciałem dotrzeć do centrali robotniczej, jednak znowu mi się to nie udało, gdyż zanim zdołałem ją odnaleźć był już najwyższy czas spieszyć do „Kriegsministeryum", gdzie kapitan Twardowski miał nam wyrobić przepustki do wszystkich obozów.

O godzinie 11 po niedługiem czekaniu zostaliśmy w ministerstwie wojny przyjęci bardzo uprzejmie przez jakiegoś starego generała, który na zakończenie powiedział do nas: „Zanieście swoim rodakom radosną wieść, że w krótkim czasie wszyscy wrócą do swej Ojczyzny, a na początek poleciłem, aby pewną ilość oficerów i żołnierzy urlopowano na święta." Stary generał, Saksończyk, jak można było wnioskować z akcentu, mówił to widocznie zupełnie szczerze, bo z twarzy jego można było wyczytać dużo dobrej woli.

Po powrocie do hotelu, podzieliliśmy się z księdzem Antoszem pracą w ten sposób, że on wziął obozy leżące w Hannowerze i Osnabrück, a ja wybrałem się do Gardelegen i Halmstadt, aby po drodze odwiedzić księstwo Anhalt i okolicę znaną mi z misyj przedwojennych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tam telegram, który proponuję wystosować do Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza (czyta): Wieści o świetnem zwycięstwie jakie odnosi Żołnierz polski pod Twojem, Naczelniku, dowództwem, napawa radosną dumą cały naród polski, za ten krwawy i bohaterski trud, który zbliża nas do upragnionego pokoju i kładzie nowe podwaliny pod potęgę Państwa Polskiego, Sejm w imieniu wdzięcznej Ojczyzny śle Tobie, Wodzu Naczelny i bohaterskiej armii serdeczną podziękę". Posłowie wysłuchali przemówienia Marszałka stojąc, poczem rozległy się w Izbie oklaski i okrzyki Niech żyje Piłsudski, niech żyje armia). Oklaski panów dowodzą, że należy wysłać telegram, uczynię to w imieniu i według życzenia całego Sejmu (oklaski).

P. Budziński (Wyzwolenie) prosi o udzielenie mu głosu celem złożenia deklaracyi w sprawie prac komisyi konstytucyjnej.

P. Diamand (PPS) Regulamin nie może mieć na celu utrudnień objawiania opinii członków Izby. We wszystkich parlamentach, a także i w tym Sejmie dotychczas była możność składania oświadczeń, jeżeli stronnictwa odczuwały tego potrzebę. Wielki odłam naszego Sejmu, grupa wyzwolenia odczuwa dziś tę potrzebę i dlatego byliśmy dotknięci, że Sejm tej możności mu nie dał, tem bardziej, że wiadomo nam, iż deklaracya ta zwraca się przeciwko Marszałkowi. Stał się błąd, że na ostatniem posiedzeniu nie dopuszczono do odczytania tej deklaracyi, rzeczą więc Izby jest błąd ten naprawić.

P. Dubanowicz. Prace komisyi konstytucyjnej dobiegają do końca i oddziela nas parę tylko tygodni od ich ukończenia: żądanie p. Budzińskiego ma przeto charakter czysto demonstracyjny i dlatego jestem przeciwko jego wnioskowi.

Marszałek. Muszę jeszcze dodać, że jestem zupełnie tego samego zdania co p. Diamand i że klub wyzwolenia koniecznie w najbliższym czasie musi przyjść w tej sprawie do głosu, a sprawa ta przyjdzie na porządek dzienny na piątkowem posiedzeniu Sejmu.

Izba wniosek p. Budzińskiego odrzuciła.

(Dokończenie w depeszach).

Z Torunia.

Po raz pierwszy uzyskania niepodległości obchodzono tu święto Trzeciego Maja: o godz. 10 rano w kościele garnizonowym ks. Zaremba odprawił Mszę polową, po nabożeństwie odbyła się defilada wojskowa, a następnie pochód z udziałem wojska korporacyj, cechów (niektóre w historycznych strojach średniowiecznych) szkół średnich i niższych. Nastrój pochodu był podniosły, uroczysty i poważny. Kilkutysięczny tłum z Torunia i okolicy ruszył przez ulicę Szeroką do placu teatralnego, gdzie odśpiewano Rotę. Po krótkiem przemówieniu p. Mąkowskiego nawołującego wszystkie stany do jedności, pochód się rozwiązał. Podczas uroczystości krążyły nad miastem aeroplany. We wszystkich szkołach urządzono obchody na które składały się pogadanki i odczyty o „Konstytucyi Trzeciego Maja". W związku z uroczystością odbyła się kwesta uliczna na rzecz Uniwersytetów ludowych.

Wczorajsze wybory do Sejmu ustawodawczego odbyły się spokojnie. Główna komisya wyborcza w Grudziądzu nie skończyła jeszcze obliczania głosów, wynik będzie prawdopodobnie dopiero jutro wiadomy. Wedle nieoficyalnych obliczeń, głosowało w Toruniu około 90% wyborców, z czego na listę narodowego stronnictwa robotników padło 5.290 głosow, na listy niemieckie 4651, związku nar. ludowego 1514, niemieckiego centrum 210 P. S. L 9, P. P. S. 1407, stronnictwa chrześć.-ludowego 9, stronnictwa mieszczańskiego 1611, nar. stronnictwa robotniczego o kierunku wyraźnie katolickim 109, nieważnych głosów oddano 86. W okręgu drugim Grudziądza przedstawia się sytuacya wyborcza wedle obliczeń nieoficyalnych w ten sposób, że narodowemu stronnictwu robotników przypadnie 5 lub 6 mandatów, Niemcom 3 mandaty, związkowi ludowo narodowemu 2, reszta stronnictw nie wchodzi w rachubę.

Oddanie gmachu sejmowego Wszechnicy Kazimierzowej.

W dzień Konstytucyi o godz. 5 pop. odbyło się w gmachu b. Sejmu, w sali Unii lubelskiej, pierwsze uroczyste posiedzenie Senatu akademickiego celem objęcia w posiadanie nowej siedziby wszechnicy lwowskiej. Na zebraniu, mającem nastrój nader podniosły, Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki, wobec dygnitarzy duchownych i świeckich, przedstawicieli Władz, instytucyj i młodzieży — odczytał akt urzędowy, oddający gmach Sejmu na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 26 lut. r. b. Wszechnicy lwowskiej. Poczem złożył życzenia pomyślnego rozwoju w nowym budynku.

Z kolei przemówił Rektor Halban w te słowa:

W jesieni roku zeszłego, przy inauguracyi, gdyśmy otwierali pierwszy nasz rok akademicki w wolnej Polsce, Prorektor wyraził gorące życzenie, aby nam danem było jaknajprędzej uzyskać przybytek godny tradycyi i zamiarów naszego założyciela.

Nie sądziliśmy wówczas, iż to zbożne marzenie zostanie tak rychło spełnionem.

Tymczasem już wkrótce potem oświadczył Wydział Krajowy swą uchwałą jednogłośną, iż pragnie, aby gmach sejmowy w przyszłości służył jedynie Uniwersytetowi. Odczuliśmy w tej uchwale naczelnej samorządnej instytucyi dzielnicowej dowód uznania naszej przeszłości i dowód ufności w naszą przyszłości. Znaliśmy aż nadto dobrze trudności urzeczywistnienia; ale wierzyliśmy mocno, że Rząd Rzeczypospolitej dosłucha się w uchwale Wydziału Krajowego głosu opinii; opinia wszystkich warstw, wraz z prasą wszystkich odcieni stanęła po naszej stronie.

Rząd postąpił z iście królewską szczodrobliwością, a zarazem **zgodnie z najchlubniejszą tradycyą polską, która każdy tryumf oręźny wieńczyła i wieńczy wzmacnianiem podstaw kulturalnych.** W niespełna miesiąc po uchwaleniu przez Sejm ustawy, przekazującej majątek autonomiczny b. Galicyi skarbowi Rzeczypospolitej, zapadła dnia 26 lutego uchwała jednogłośna Rady Ministrów, wykonana przed chwilą przez Pana Generalnego Delegata w tak życzliwy dla nas sposób.

Chciej Panie Delegacie przyjąć zapewnienie kornej a serdecznej podzięki Uniwersytetu dla Państwa i prośbę o dalszą opiekę.

Podnosimy z głęboką wdzięcznością, bo odczuwamy to jako zaszczyt, że pierwszy obszerny budynek, jakim Rzeczpospolita może w tej dzielnicy rozporządzać, nam przyznano.

Nie przypisujemy tego sukcesu bynajmniej naszym zasługom. Na pochlebną opinię, jaką nas obdarzył Wydział Krajowy i na tak szczodrą decyzyę Rządu składały się wieki pracy; pracy niezawsze jednakowo owocnej, ale zawsze wiernej Narodowi i Jego posłannictwu. Wysiłki naszych poprzedników utorowały nam drogę do serca Narodu stały się podstawą błogosławieństwa Bożego, na które zasłużyć będzie obowiązkiem naszym i dalszych pokoleń.

Jesteśmy świadomi długu, jaki zaciągamy, wstępując w te mury, uświęcone wspomnieniem polskiej pracy autonomicznej i samorządnej. Wszak praca Sejmu galicyjskiego zastępowała przez lat kilkadziesiąt brak własnego życia polityczno-narodowego i była wstępem do pełni życia, obecnie wreszcie osiągniętej. Funkcya Wydziału krajowego zaś była funkcyą zastępującą istnienie własnego Rządu.

Obecnie ma cała Polska własną wspólną legislatywę i własny Rząd; a tę placówkę obejmuje teraz nauka polska, ale przejęta tą samą myślą, w imię której pracowano tu przez tyle lat — chociaż w ciasnych ramach dzielnicowych — dla wspólnej, lepszej przyszłości!

Zebraliśmy się tu po raz pierwszy dziś w święto narodowe rocznicy 3 Maja. Chcieliśmy zaznaczyć, że pragniemy zadania nasze wraz z całą Polską podporządkować szczytnym ideom tego testamentu Polski przedrozbiorowej, który jest Ewangelią Polski odrodzonej.

Nie mogliśmy przeczuć, że zejdziemy się w sali Unii lubelskiej w chwili, w której orły polskie docierać będą do złotej bramy Kijowa. Czar tego tryumfu oręża i ducha polskiego pobudza wyobraźnię do wzlotu, za jakim myśl trzeźwa podążyć nie potrafi. **Armia nasza,** która nas tu przed rokiem broniła i obroniła, **stała się nietylko chlubą Polski. Jest ona dziś potężnym, rzec wolno, jedynym puklerzem kultury zachodniej.** Widzimy, że jak w przeszłości, tak i teraz, o przedmurze polskich piersi rozbija się bezskutecznie wszystko, coby prawdzie i światłu grozić mogło.

Prawdzie i światłu służyć, jest obowiązkiem nauki; ale móc służyć państwu, które broni najwyższych dóbr świata, jest dla nauki i jej adeptów zaszczytem ponad wszystkie zaszczyty.

Z tego zaszczytu i z tego szczęścia zdajemy sobie sprawę. Wiemy, cośmy winni Ojczyźnie; i Ojczyzna wie, że na nas liczyć może.

Wiemy, że tak samo czuje nasza młodzież, która bezprzykładnem bohaterstwem stwierdziła swe uczucia. Silni świadomością obowiązków i silni wiarą w naszą młodzież, przyjmujemy wdzięcznem sercem ten gmach, jako widownię dalszej naszej pracy.

A teraz pozwalam sobie przedłożyć Senatowi do zatwierdzenia tekst następujących telegramów, które zamierzam wysłać z tego miejsca do Naczelnika Państwa, do Prezydenta Rady Ministrów i do Ministra Oświaty:

„Kancelarya Naczelnika Państwa.
Warszawa.

Senat akademicki Uniwersytetu Jana Kazimierza, wprowadzony w samo święto Konstytucyi Majowej przez Generalnego Delegata Rządu do wspaniałego gmachu, składa Dostojnemu Naczelnikowi Państwa i zwycięskiemu Wodzowi ukochanej armii serdeczny a korny hołd wdzięczności, zapewniając, że profesorowie i młodzież pragną całem życiem swojem służyć wiernie Ojczyźnie i Jej posłannictwu światowemu.

Za Senat akademicki Halban rektor".

„Prezydyum Rady Ministrów,
Warszawa.

Uniwersytet wprowadzony w dzień święta Konstytucyi przez Generalnego Delegata Rządu do gmachu byłego Sejmu, dziękuje ponownie Radzie Ministrow za jej uchwałę, zapewniając, że profesorowie i młodzież są świadomi długu wdzięczności wzgędem Ojczyzny i kultury polskiej.

Za Senat akademicki Halban rektor".

„Minister Oświaty.
Warszawa.

Uniwersytet wprowadzony w dzień święta Konstytucyi przez Generalnego Delegata Rządu do gmachu byłego Sejmu, dziękuje ponownie Panu Ministrowi jako wnioskodawcy za wyjednanie gmachu, zapewniając, że profesorowie i młodzież są świadomi swych obowiązków narodowych i naukowych.

Za Senat akademicki Halban rektor".

Imieniem Senatu polecam umieszczenie tarczy z orłem państwowym i nazwą naszą na tym gmachu i proszę pana dyrektora, aby zarządził w tym względzie co potrzeba.

Marszałek p. Niezabitowski wyraził radość, iż jemu, jako dotychczasowemu gospodarzowi gmachu, przypadł zaszczyt oddania go Uniwersytetowi.

Imieniem dawnych profesorów, przemówił ks. Arcyb. Bilczewski, przypominając wysiłki dawniejszych rektorów o uzyskanie odpowiedniego gmachu dla Uniwersytetu i wyraził radość, że obecny rektor cel ten osiągnął.

Po przemówieniach prezydenta Neumanna, wiceprezydenta dr. Stabla oraz prezesa Czytelni akad. p. Bierońskiego, rektor Halban raz jeszcze zabrał głos, dziękując wszystkim za złożone życzenia i zakończył powtórzonym przez wszystkich okrzykiem „Niech żyje Polska!"

KRONIKA.

Lwów 5 maja 1920.

Kalendarz.

Czwartek, 6 maja.
Rzym. kat.: Jana w oleju.
Gr. kat.: Hrehoria.
Słowiański: Gościwit kł.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 30 zachód słońca o godzinie 7 28 po południu

Temperatura o godzinie 12 w południe + 11 stopni.

— **Telegram hołdowniczy.** Dnia 3 go Maja wysłał gen. Lamezan-Salins, Dowódca Okręgu Gen. następujący telegram do Naczelnika Państwa:

Wodzu Naczelny!

W rocznicę Konstytucyi Trzeciego Maja, w chwili gdy realizujesz orężem wielkie wskazania szlachetnej tradycyi narodowej, przesyłam Ci Wodzu Naczelny imieniem własnym i podległych mi oddziałów wyrazy hołdu i posłusznego trwania w dążeniu do Twoich wzniosłych celów.

Prócz tego wysłał Dowódca Okręgu Gen. depeszę do gen. Leśniewskiego, Ministra i do gen. Sosnkowskiego, Wiceministra spraw wojskowych:

I. W dzień uroczystego obchodu Konstytucyi Trzeciego Maja zasyłam imieniem podległych oddziałów zapewnienie posłusznego trwania na posterunku obowiązku żołnierskiego.

II. W rocznicę Konstytucyi Trzeciego Maja, której naczelnem hasłem była armia narodowa, zasyłam Ci Panie Generale, imieniem podległych mi oddziałów wyrazy czci i oddania jako jednemu z pierwszych budowniczych wskrzeszonej Armii Polskiej.

Dow. O. Gen. *Lamezan* gen. ppor. m. p.

— **O pożyczkę państwową.** W niedzielę dnia 2 b. m. odbyło się w gmachu Namiestnictwa pod przewodnictwem Generalnego Delegata Rządu dr. Kazimierza Gałeckiego przeszło 2 godzinne posiedzenie ściślejszego Komitetu dla propagandy pożyczki państwowej. Głównym przedmiotem obrad było sprawozdanie delegatów przybyłych z Warszawy, poczem uchwalono jednogłośnie wysokość procentu, w jakim będzie przyjmowaną pożyczka austryacka. Następnie uproszono ks. Andrzeja Lubomirskiego, Leopolda Baczewskiego i dr. Ernesta Adama, aby ci osobiście w Warszawie wspólnie z referentem sejmowym p. Loewensteinem zajęli się powyższą sprawą.

— **Podjęcie ruchu kolejowego.** Lwowska dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z dniem 2 maja b. r. został podjęty na szlaku Lwów-Kraków ruch pociągu osobowego Nr. 22 (odjazd ze Lwowa 17 05) oraz z powrotem Nr. 15 (przyjazd do Lwowa 7 30).

W okręgu dyrekcyi stanisławowskiej podjęty został 2 maja na szlaku Lwów-Niepołukowce ruch pociągów osobowych Nr. 321 (odjazd ze Lwowa 9 25) i Nr. 322 (przyjazd do Lwowa 21 55) na szlaku Stryj-Stanisławów został podjęty ruch pociągów osobowych Nr. 1211 i 1212.

— **O Trenczynie, Spiszu i Orawie** mówić będzie jutro we czwartek 6 b. m. o godz. 7 wiecz. w Kasynie i Kole lit. art. prof. Teofil Modelski. Wstęp wolny.

— **Nowe urzędy celne w Małopolsce.** Nowokreowane urzędy celne w Ludwikówce (poczta Wełdzirz) i w Kutach rozpoczęły już urzędowanie.

— **Wiec w sprawie zadań polskiej polityki na wschodzie** odbędzie się dziś, dnia 5 maja o godz. 7 wieczorem w sali Sokoła-Macierzy przy ul. Zimorowicza 8. Referat wygłosi poseł dr. Stanisław Grabski.

— **Tegoroczny „Tydzień Dzieci T. O. M."**, którego zorganizowaniem zajmuje się komitet obywatelski, pozostaje w ścisłym związku z zamiarem Towarzystwa otwarcia w jesieni osady rolniczo-rzemieślniczej dla zaniedbanej młodzieży pod nazwą: „Wschodnio-Małopolska Wieś Kościuszkowska", oraz ze sprawą wprowadzenia w życie na obszarze wschodniej Małopolski uchwalonych przez Sejm Pogotowi Opiekuńczych i Ognisk dla opuszczonej, zaniedbanej młodzieży w myśl zawartej umowy przez T. O. M. z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej.

— **Ogłoszenie konkursu.** Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza konkurs na dwa posagi po 2100 koron dla ubogich dziewcząt sierot po rzemieślnikach, z fundacyi ś. p. Kaspra i Apolonii Boczkowskich.

— **Trzeci Maja" na Zamarstynowie** Koło T. S. L. w Zamarstynowie, wraz z gronem nauczycielskiem tamtejszej szkoły ludowej im. Słowackiego, urządziły w niedzielę 2-go Maja uroczysty obchód wiekopomnego aktu Konstytucyi 3-go Maja.

Afiszami wezwani mieszkańcy ustroili swe domy flagami i ozdobili nalepkami T. S. L.

Rano o godzinie 10 30 odbyło się uroczyste nabożeństwo w parafialnym kosciele OO. Kapucynow, podczas którego wygłosił podniosłe kazanie O. Tadeusz Kraus.

Po południu o godzinie 5 rozpoczął się Wieczór muzykalno-wokalny w wielkiej sali T. S. L. w Domu gminnym. Uroczystość zainaugurował pięknem przemówieniem inspektor szkolny p. Niedźwiecki. Program składający się z trzech części: I. deklamacyjnej ralnej wykonanej pięknie przez dziatwę szkolną, wyuczoną przez nauczycielki pp. Malinówne i Łukońską; II. muzykalno-wokalnej przez zaproszone osoby wykonane jak: 1. gra na skrzypcach p. Pietrusińskiego z akompaniamentem fortepianowym p. Siwekówny Zofii tworząca pełen symfonii zespół, zyskała zasłużone oklaski; 2. śpiew p. Lewickiej, uczennicy p. Zaremby i p. Horoszkiewiczównej, której sopran dramatyczny o metalicznym podkładzie i nieskazitelnej intonacyi uwydatnił się w całej pełni w „Zasmuconym" Karłowicza i aryi z „Halki" Moniuszki, zachwycił słuchaczy zmuszających artystkę do naddatku „Na ust koralu" Marczewskiego; 3. deklamacya Sidorówny, oddana z uczuciem i zrozumieniem.

Referat na temat „Trzeci Maja a zadania Polaków w dobie obecnej", wygłoszony przez profesora gimnazyalnego p. Koima Jana, nawołujący Polaków bez różnicy płci i wieku, do wstępywania w szeregi bezpartyjnego „Pogotowia narodowego" dla pracy nad utrwaleniem narodowego bytu, zakończył II. część programu; III. część programu wykonana znowu przez dziatwę szkolną objęła przedstawienie obrazu scenicznego pod tytu-

łem „Święto 3 go Maja“ w 3 odsłonach, pióra i pomysłu nauczycielek szkoły miejscowej, pp. Kostkiewiczównej i Leńkiewiczównej, zainscenizowane odpowiednio do młodziutkich wykonawców „Zmartwychwstała Polska“, obraz żywych osób układu również pań K. i L. ustawiony ze starszej młodzieży szkolnej, wywarł potężne wrażenie, tak, iż z piersi wszystkich zabrzmiała „Rota“ Konopnickiej, kończąc ten uroczysty obchód.

— **Aresztowanie szajki graczy.** Organa policyjne aresztowały onegdaj szajkę graczy w pewnym specjalnie na to wynajętym lokalu, gdzie niedawno trzej naftciarze przegrali półtora miliona koron. Skonfiskowano 150 000 marek i aresztowano Fryderyka Thorna, Saula Genauera, Abrahama Hornsteina i Mojżesza Diamanda.

— **Z Rożniatowa.** Otrzymujemy następującą korespondencyę: Miasteczko nasze święciło 2 maja b. r. uroczystość otwarcia Ochronki dla polskiej dziatwy Imienia Ignacego Paderewskiego w dowód uczczenia wielkiego patryoty. Potrzeba tej uczelni dla małej dziatwy była piekącą, zwłaszcza w tych ciężkich czasach. Poświęcenia Ochronki dokonał ks. K. Malinowski, w obecności licznie zebranej inteligencyi, mieszczan i małej dziatwy. Sala ochronki była pięknie udekorowana zielenią, godłami polskiemi i portretem wielkiego imiennika; nastrój był poważny.

Zasługa założenia i otwarcia ochronki należy się polskiemu T. G. Sokół, który rozwija pożyteczną patryotyczną działalność.

Zarządzona składka przyniosła parę set marek, które uczestnicy ochotnie ofiarowali.

Na zakończenie obchodu odfotografowano cały zespół i wystosowano pismo do Ignacego Paderewskiego, zawiadomiając go o otwarciu ochronki.

— **Instytut im. H. Sienkiewicza.** Jutro we czwartek odbędzie się w Warszawie uroczyste konstytuujące się zgromadzenie Instytutu im Henryka Sienkiewicza mającego na celu popieranie i rozwój umysłowości polskiej. Z okazyi tej Kasyno i Koło lit. art. we Lwowie zgłosiło swoje przystąpienie do tego Instytutu jako członek wspierający z jednorazową wkładką 500 Mk., a nadto wspólnie z Tow. Dziennikarzy polskich i lwowskim Syndykatem polskich dziennikarzy wysłało telegram z życzeniami dla przyszłej działalności Instytutu.

— **Pociąg ekspresowy** Paryż-Wiedeń Warszawa ma być zwinięty z dniem 7 b. m. a w miejsce tego kursować ma bezpośredni pociąg ekspress Paryż-Strassburg Karlsruhe-Norymberga-Cheb-Pilzno-Praga Przerów-Bogumin-Warszawa i z powrotem.

— **Dyplomaci kradną.** *Korresp. Wilhelm* donosi, że w Berlinie aresztowano kuryera ukraińskiego Granowskiego, który uciekł z Wiednia okradłszy na sumę milion koron swojego kolegę dyplomatycznego, również kuryera ukraińskiego Clausmana.

— **Walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia Polska Bursa imienia Stefana Batorego dla uczniów III. gimnazyum we Lwowie odbędzie się dnia 17 maja o godz. 7 wieczorem w sali konferencyjnej gimnazyum III. (ul. Batorego). Zgromadzenie to ma postanowić o użyciu funduszów Stowarzyszenia, względnie o jego rozwiązaniu.

Wzywamy uprzejmie wszystkich członków, by dla utrzymania prawa głosu złożyli do dnia 10 maja b. r. zaległe od r. 1914 wkładki (rocznie po 6 kor.) w dyrekcyi gimnazyum III.

Bolesław Czuruk sekretarz — *Dr. Aleks. Małaczyński* prezes.

— **Towarzystwo Politechniczne.** Dnia 5 maja 1920, o godzinie $^1/_2$6 odbędzie się tygodniowe zebranie, na którem prof. Zygmunt Klemensiewicz wygłosi odczyt p. t. „Przemysł chemiczny we Francyi w czasie wojny“.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** W czwartek 6 maja, o godz. 6 min. 30 (Zimorowicza 9) dyskusya nad projektem prof. Tilla, dotyczącym przepisów k. c. o osobach prawniczych.

Nowa placówka kulturalna z działalnością, poświęconą specyalnie kresom wschodnim, istnieje od niedawna we Lwowie w postaci księgarni w dawnym lokalu firmy: „Zienkowicz-Chęciński“. Teologia, druki kościelne, wojskowość, szkolnictwo i literatura piękna oto zakres działalności księgarni p. Stan. Rehmana. Znane są też jej piękne wydawnictwa, jak dr. Turzyma — Przeprawa brygadyera Hallera, M. Thoma Nowy Zbaraż, tudzież ks. J. Panasia — Z ciężkich dni Przemyśla. Energiczne kierownictwo firmy pozwala żywić nadzieję, iż w szeregu księgarń polskich na kresach nowa księgarnia użyteczną odegra rolę, czego też jej serdecznie życzyć należy.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

W czwartek „Księżniczka czardasza“ operetka.

W piątek „Rigoletto“, opera Verdiego.

W sobotę o godz. 3 popoł. „Śluby panieńskie“, komedya Al. hr. Fredry.

W sobotę o godz. 7 wieczorem „Księżniczka dolarów“ operetka.

Wiadomości teatralne. We czwartek wznawia dyrekcya teatru od długiego czasu niegraną operetkę Emeryka Kalmana p. t. „Księżniczka czardasza“. Pełna humoru i efektów muzycznych operetka przygotowaną została z całą starannością i pod względem scenicznym i reżyserskim. Prym wiedzie w operetce Miłowska i Kasprowiczowa, która po dłuższej chorobie wróciła znów do pracy, pomagają im w tem Kuligowski, Justian i Folański. Obsada operetki nowa. Reżyseruje Kuligowski. Z innych artystów grają Załęska, Karasiński, Głowacki, Ordon i inni.

Przegląd wydawnictw „Książnicy Polskiej“. Pod tym tytułem ukazał się pierwszy zeszyt miesięcznika, poświęconego krytyce i bibliografii wydawnictw ruchliwej „Książnicy Polskiej“ Towarzystwa N. S. W. Miesięcznik taki jest niezbędny wobec ogólnej obojętności prasy na zjawiska literackie i naukowe. Zdezoryentowana publiczność nie wie zupełnie, co pojawia się nowego w dziedzinie literatury i nauki. *Przegląd* omawiany spełniać będzie część zadania informowania o nowych publikacyach. Warto, żeby w ślady Książnicy poszły inne spółki nakładcze i przez peryodyczne wydawania katalogów zastępowały brak wiadomości bibliograficznych.

W zeszycie pierwszym czytamy artykuł dr. J. Piątka p. t. „Nauczycielstwo a produkcya książek szkolnych“, a w dziale sprawozdawczym recenzye tomu IV. Wypisów polskich Próchnickiego i Wojciechowskiego dr. Węckowskiego „Książka francuska dla szkół średnich“ pióra dr. Łempickiego Stanisława i dr. Jerzego Kollera. Jan Parandowski omawia ostatni tom Witwickiego przekładów Platona. Numer zamykają wiadomości bibliograficzne i bieżące. *(P.)*

Teatr futurystyczny w Rzymie. W miejskim teatrze Argentina w Rzymie powstała sceniczne placówka futurystyczna. Futuryści Marinetti, Prampolini, Ricardi, wynajęli teatr dla tak zwanego „teatro dei colori“ (teatr kolorowy). W teatrze tym jest barwa elementem aktywnym. Na aktora, odpowiednio do nastroju, pada z zakulis światło kolorowe czerwone, niebieskie, fioletowe. W „Teatro dei colori“ grano „Intruza“ Maeterlincka w ten sposób, że ściany były monotonnie popielate, na stół, przy którym siedzi ślepiec, pada snop białego światła, ślepiec bowiem jest „widzący“. Natomiast widzący, którzy są „ślepymi“, kryją się symbolicznie w cieniu. „Popołudnie Fauna“ Mallerm'go skandował za sceną w oryginale (po francusku) Marinetti, scena zaś zalana pasami świetlnymi w kolorach narodowych Francyi. W tych tęczowych blaskach tańczy kompozycyę „Fauna“ tancerka Myosa.

Zrobiono także próbę z „Chitry“ Rabindranath Tagore. Scena przedstawia las indyjski z ołtarzem, z wszech stron zwieszają się szale liljowe, brunatne i czerwone. Na pniach drzew umieszczono kolorowe lampki elektryczne. W głębi sceny „kubistyczne“ wejście do jaskini, nad którą unoszą się bóstwa miłości i wiosny w oryginalnych kostyumach.

Publiczność nie na wszystkie eksperymenta reagowała życzliwie. Krytyka teatralna dość powściągliwe zajęła stanowisko, widząc w zamierzeniach futurystów jedynie próby w kierunku dekoratywnym.

Julia Dicksteinówna. „Na duszy mej palecie“. Poezye. Warszawa. Nakład i druk Orgelbranda.

Na duszy mej palecie
Mozaika barw się mieni
To w świateł sto się plecie,
To w sto się mąci cieni ..

Tak mówi o sobie poetka, która duszę ma rzeczywiście bogatą, nie tylko bogactwem uczuć, ale i wykwintem kultury, zdobytej po wszystkich drogach poezyi i myśli ludzkiej. Ten mały tomik wierszy zawiera wielką skalę przeżyć i zadumań i ogarnia zarazem całą epokę życia jednostki i narodu. Rozpoczęte w chwili, kiedy „szczęścia w domu nie było, bo go nie było w ojczyźnie“, wiersze rozełkane, groźne, pełne nadziei przechodzą nagle w hymn radości, aby pod koniec złamane wśród zgrzytów nowego życia państwowego Polski, raz jeszcze targnęły się w bólu i goryczy.

Pierwsze części poezyi, zrodzone pod zasępionem niebem niewoli, „na krwawej ziemi“, natchnione stuletniemi westchnieniami o wolność stają się w dniach dzisiejszych mimowolnie mgliste. Wstają między nami obrazy, od których z ulgą chcemy się odsunąć i dlatego z taką rozkoszą witamy wołanie poetki, wiodącej nas tam „Gdzie buja laur“...

„Witaj piękna rodzicielko wszej ziemi sławo, witaj!“ Jak słodko wytchnąć znów w twoich rozkosznych objęciach! Poetka nie przychodzi tu jednak z duszą spokojną. W Kolosseum zjawia się jej blady duch Irydiona, a nocą miast łagodnej poświaty księżyca, który, stając w oknie ostatniego piętra liczy kamienie stare, spada na jej głowę krwawa zasłona morderczej wizyi tych walk, jakie tutaj lud rzymski dla swej starczej, zdegenerowanej duszy urządzał. Nie nęcą ją liliowe dzwonki kwiatów na ruinach Forum Romanum. Śladami udręczonych duchów Giordana Bruna, Carducciego, Dantego idzie, aby, zamknąwszy oczy na słodycz przyrody i uszy na dźwięki miłości, które tu w każdym wiatru powiewie brzmieć się zdają, wziąć poezye stare i nowe i czytać w nich dzieje smutku ludzkiego.

W dziale przekładów znalazły miejsce utwory Michała Anioła, Vittorii Colonny, Lorenzo il Magnifico, Benwenuta Celliniego, Ariosta, Tassa, Carducciego, Shelleya i w. i. Piękna, misterna, czasem uderzająco prosta forma tych poezyi wiąże się z podniosłą, głęboko odczutą i przemyślaną treścią w całość niezmiernie ujmującą. *J. P.*

C. Bogucka, C. Niewiadomska. „Nasi pisarze, ich życie i dzieła“. Wydanie drugie uzupełnione. Warszawa Kraków. G. Gebethnera i Spółki.

(*s. s.*) Jest to podręcznik do historyi literatury polskiej, streszczający jej dzieje od średniowiecza do połowy XIX. wieku. Kończy się na omówieniu działalności i twórczości trzech wielkich romantyków. Obie autorki, w właściwy sobie, bardzo indywidualny sposób, przeprowadzają wszystkie omówienia, jakby przedewszystkiem w celu obudzenia w umysłach uczniów i uczenic, ich własnego krytycznego zrozumienia i odczucia, równie zalet i piękności utworów naszych pisarzy i poetów, jak i stron ujemnych i wadliwych, jakie się w ich dziełach dostrzedz dadzą. Starają się wśród grona swoich młodych czytelników i czytelniczek wywołać coś w rodzaju dyskusyi, świadczącej o rozbudzonem umiłowaniu piśmiennictwa ojczystego i chęci zbadania go, nie zapomocą sądu nauczyciela albo nauczycielki, nie w streszczeniach i wyjątkach, lecz w własnych studyach i własnej ocenie talentu czy geniuszu wieszczów i prozaików, przez poznanie i zdanie sobie sprawy z wszystkiego, co wyszło z pod pióra jeśli nie wszystkich, bo zadanie przerastałoby siły jednostek, to przynajmniej najwybitniejszych i najdostojniejszych między nimi.

Bardzo gorąco polecić należy książkę pp. C. Boguckiej i C. Niewiadomskiej, zwłaszcza rodzicom i opiekunom, kierującym domową nauką córek i wychowanek.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer. „Wybór poezyj“. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

(*r. s.*) O tym nowym, czwartym z kolei wyborze tylokrotnie omawianych poezyj Kazimierza Tetmajera, powiedzieć można i należy, że dokonany został z głębokiem odczuciem artystycznego piękna, jakiem odznaczają się jego rymowane utwory, ujęte zawsze w kosztowne, niekiedy zaś w pełne niezwykłego uroku formy, a nadto bardzo często, promieniejące oryginalnemi myślami, wydobytemi z głębin wiecznie tęskniącej duszy. Wybrane są przeważnie z ostatnich tomów zbiorowych wydań pism poety, a zakończone najmniej ogółowi znanym wspaniałym wierszem „Na grób Napoleona Wielkiego“. Już choćby ten jeden nadaje całemu zbiorowi nie przemijającą wartość, równie zaś cennych o rozmaitej treści, znajdzie czytelnik w świeżo wydanym tomie bardzo wiele.

Z bolszewickiego frontu.

(Od naszego korespondenta wojennego).

Żmerynka.

Cziczerin i Trocki przegrali. Dyplomacya sowiecka, która z niezwykłą pewnością siebie i hałasem na cały świat, proponowała nam rokowania pokojowe, przegrała.

Cziczerin ufny w potęgę obcych protektorów wpadł w błędne koło walki dyplomatycznej i uległ.

Trocki, naczelny wódz armii sowietów, od szeregu miesięcy kazał ludowi rossyjskiemu atakować nasze linie obronne, wymyślał coraz to nowsze hasła i silniejsze zachęty, by wojska swoje rzucić przeciwko nam. Trocki poniósł klęskę na polu bitwy.

Bolszewicy gromadzili od szeregu miesięcy swe siły, by uderzyć na Polskę. Ich celem strategicznym i celem politycznym, było usiłowanie rozerwania łączności między Rumunią a Polską. Całe masy wojsk sowieckich atakowały Kamieniec Podolski, by rozerwać ten jednolity front polsko-rumuński.

Kamieniec Podolski obronił się.

Następnie przyszła nowa faza walk, do których bolszewicy ściągnęli wszystkie możliwe siły. Centrum ich stanęło na osi Kijów-Równo, znaczne też siły rzucili na linię Żmerynka-Płoskirów. Na tym ostatnim odcinku w armii 14 tej, bolszewicy zgromadzili też dwie brygady ukraińskich, galicyjskich strzelców siczowych: U. S. S.

Naczelne dowództwo w polu objął Naczelny Wódz Józef Piłsucki. Pod jego osobistem kierownictwem przygotowano plany kontrofenzywy naszej, pod jego rozkazami stanęła cała armia nasza gotowa do uderzenia.

*

Interesującym jest stosunek wojsk czerwonych do wojska ukraińskiego, walczącego po stronie bolszewików. Początkowa autonomia, którą cieszyli się ukr. strzelcy siczowi, uległa wielkim zmianom. Bolszewicy musieli się dowiedzieć przez szpiegów o możliwości traktatu polsko-ukraińskiego, bo w ostatnich czasach śledzili bacznie Ukraińców i narzucili im do poszczególnych oddziałów komisarzy ludowych, by śledzić nastrój wśród nich. W ostatnich dniach kwietnia doszło do ostrych starć między bolszewikami a Ukraińcami, bolszewicy w wielu wypadkach internowali całe grupy żołnierzy ukraińskich.

Przed zdobyciem przez nasze wojska Baru, bolszewicy rozstrzelali 24 oficerów Ukraińców, kórych posądzano o zdradę.

Jak wiadomo, dwie brygady U. S. S. poddały się wojskom polskim. Było to niespodzianką dla bolszewickich operacyj, niemałą klęską dla ich planów.

Ukraińscy strzelcy siczowi złożyli ochotnie w ręce polskie wszelką broń, prosząc o wyznaczenie im dalszych dyspozycyj. Ciżjeńcy zachowują się w stosunku do nas bez zarzutu, można powiedzieć, że są zadowoleni ze swego losu, a jedyną ich troską jest myśl o domu rodzinnym, który porzucili, idąc na długą, pełną wysiłków tułaczkę.

Razem z żołnierzami U. S. S. poddali się też oficerowie ukraińscy. Wśród nich znajduje się wielu Niemców rozbitków armii austryackiej w obszarze Kijowa z roku 1918, którzy, rzecz prosta, — pójdą do obozu jeńców.

Ukraińscy żołnierze-jeńcy przedstawiają widok opłakany. Przeszli oni swego czasu za Zbrucz, złączyli się z armią bolszewicką, dostali się do kraju obcego wśród innych warunków. Długa, ciężka tułaczka wycisnęła na nich swe piętno.

To też rozmawiając z nimi, słyszy się co chwila pytania o Rudki, Mikołajów, Rawę ruską, Sambor itd., miejsca zamieszkania tych żołnierzy-tułaczy, pragnących tylko wiedzieć, co się z ich rodzinami dzieje i kiedy będą mogli wrócić do domu.

Fakt poddania się U. S. S. ma doniosłe znaczenie dla przebiegu operacyj naszych. Można też donieść, że na tyłach bolszewickich znajdują się jeszcze grupy ukraińskie, któremi dowodzi generał Pawleńko. Pozostaje on w kontakcie kombinowanym z dowództwem polskiem, spełnia rozkazy, które otrzymał od atamana Petlury. Oddziały gen. Pawleńki niszczą odwrotowe linie kolejowe bolszewików, ułatwiając w ten sposób naszym wojskom nakazane działanie.

Oddziały młodej armii ukraińskiej, walczącej po stronie polskiej w myśl odezwy Naczelnego Wodza pod dowództwem pułkownika Udowiczeńki, oczekują z niecierpliwością tej chwili, gdy będą mogły połączyć się z oddziałami, znajdującymi się na tyłach bolszewickich, stojącymi pod rozkazami gen. Pawleńki.

Nasza kontrofenzywa, kierowana wytrawną ręką Naczelnego Wodza, znajduje się właśnie u szczytu napięcia. Pierwsze uderzenia udały się znakomicie, bolszewicy walcząc, ponoszą klęskę po klęsce — cofają się.

Przeciw 12-tej armii bolszewickiej, operującej w kierunku Kijów-Równo, skierowane zostały uderzenia oddziałów, stojących bezpośrednio pod rozkazami Naczelnego Wodza. W tych naszych natarciach

wielką rolę odegrała jazda polska, która dzięki swej sprawności, zdołała w krótkim czasie znaleźć się na tyłach nieprzyjaciela, wywołując szalony popłoch, zmuszając go do bezładnej ucieczki.

Na tym terenie walki, nasze wojska rozbiły zupełnie dwie dywizye.

*

Niezwykle zacięte walki toczyły się o Bar. W okolicy tego historycznego miasteczka, skoncentrowali bolszewicy znaczne siły, oporem swoim pragnąc pokrzyżować plany dowództwa polskiego. Do walki o Bar sprowadzili bolszewicy pociągi pancerne, które u nich stanowią najsilniejsze jednostki bojowe.

Nasza akcya powiodła się jednak wspaniale. Artylerya polska przygotowała atak piechoty, ostrzeliwując pozycye nieprzyjacielskie ogniem postępującym, który bolszewikom zadał wielkie straty.

Opór bolszewicki nie zdołał zmniejszyć siły uderzenia naszych wojsk i Bar został wzięty.

Artyleryi naszej należy się wielkie uznanie za jej sprawność i szybkość w zmienianiu pozycyj, a nie mniejsze uznanie należy się też i kawaleryi polskiej, która na tym terenie walki, ma istotnie zadanie odpowiedzialne. Od szybkości działania kawaleryi zależy pełny nasz sukces, ona musi utrzymywać tę czynność między oddziałami, przy ciągłem posuwaniu się naprzód musi czynić wypady i wywiady.

Trundno nie wspomnąć tu także o naszych pociągach pancernych, które w taktyce polskiej mają pierwszorzędne znaczenie. Walka na froncie bolszewickim polega na zajmowaniu i utrzymaniu linii kolejowych, wzdłuż kolei posuwają się kolumny wojsk, dworce kolejowe stanowią ważne pozycye. Każdy dworzec kolejowy jest broniony i zdobywany; pociągi pancerne idą więc w pierwszej linii.

St. Zachariasiewicz.

Wymiana książek szkolnych.

Zbliżający się rok szkolny sprowadza rodzicom troskę o podręczniki szkolne na rok przyszły — gdyż brak tychże odczuwaliśmy dotkliwie już w roku bieżącym. Obecnie sprawa ta przedstawia się jeszcze gorzej; szkół bowiem przybywa, książki w użyciu niszczeją, zapasów brak, a produkcya zmniejsza się gwałtownie wskutek trudności technicznych, braku papieru i wahania się wydawców wobec niemożności kalkulacyi przedsiębiorstwa przez zmienność cen i niepewność użyteczności książek w obecnej chwili ustalania programów szkolnych. Gdy w roku bieżącym kupowaliśmy książki przeważnie używane za każdą cenę, obecnie i o takie coraz trudniej, a dla młodzieży sfer żyjących z poborów miesięcznych będą one wprost niedostępne.

Na 5 milionów młodzieży szkolnej w wieku 7—14 lat, względnie 6 milionów łącznie z młodzieżą do lat 18 na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej — gdyby tylko 50 prc. tej młodzieży znajdowało możność korzystania z dobrodziejstwa nauki i miało styczność ze szkołą, każdy zaś wychowaniec mógłby się obchodzić przeciętnie tylko czterema główniejszymi podręcznikami (młodzież najniższych klas szkół średnich dźwiga największe paki książek do szkoły) potrzebowalibyśmy minimalnie 12 milionów książek szkolnych. Gdy zaś na obszarze Polski znajduje się w rękach młodzieży według bliskiego prawdopodobieństwa najwyżej 4 miliony podręczników szkolnych, odpowiadających bodaj w skromnej mierze wymaganiom przejściowego programu szkoły polskiej, to po strąceniu skromnych 25 prc. na zużycie, z końcem bieżącego roku szkolnego potrzebowalibyśmy co najmniej 9 milionów podręczników głównych, nieodzownych. O takiej produkcyi obecnie mowy niema. Zdając sobie przeto sprawę z tego smutnego stanu rzeczy, musimy poczynić starania, by książki szkolne, których uczeń już nie potrzebuje, nie spoczywały po domach bezużytecznie — jak to się dzieje zwłaszcza z książkami dla szkół powszechnych, należy to uniemożliwić, oraz ułatwić młodzieży nabycie przynajmniej tych podręczników, które są w użyciu.

Stanowić one bowiem będą główny kontyngent do dyspozycyi w najbliższym roku szkolnym. Mając to na względzie, poruszyłem w kołach nauczycielskich myśl wymiany podręczników pomiędzy młodzieżą z końcem bieżącego roku szkolnego — a to przez stosowne zarządzenie dyrekcyi szkół wszelkiej kategoryi. Nadto pożądanem byłoby zachęcić młodzież kończącą szkołę do ofiarności w zbywających książkach na rzecz młodszych kolegów. Taki czyn humanitarny, koleżeński, w chwili rozstania się ze szkołą, byłby odpowiedni i wskazany.

Myśl ta znalazła przyjęcie — co mię ośmiela do poddania jej pod rozwagę szerszego ogółu nauczycielskiego. Przez wymianę książek, ulżymy rodzicom w trudnej sytuacyi, młodzieży damy wcześniej książki do rąk, szkole zaś ułatwimy naukę od początku roku szkolnego.

Przeprowadzenie tej sprawy, zwłaszcza że w zakresie każdej szkoły z osobna, nie nastręczy wiele trudności ani obciążenia pracowników, a pożytek przyniesie wielki.

Edward Szajowski.

Z MUZYKI.

Sprawozdanie z licznych w ubiegłym tygodniu popisów muzycznych rozpocząć wypada od oceny produkcyi najpoważniejszej: od nadzwyczajnego koncertu gal. Tow. muzycznego na którym wykonano oratoryum Händla „Izrael w Egipcie". O samej kompozycyi, jej stylu i genezie podałem już kilka szczegółów w poprzednim referacie pozostaje więc tylko poświęcić jeszcze słów parę działalności chórów Tow. muzycznego i „Lutni" oraz interpretatorom partyj solowych. Należą one — biorąc ogólnie — do zadań wokalnych trudnych i niewdzięcznych, wymagających zastosowania się do pełnego namaszczenia stylu kościelnego i jego poważnego nastroju, a zarazem owej gibkości głosu, którą dać może tylko sztuka tak zwanego *bel canta.* Pod tym względem nie brakło tu i ówdzie pewnego rozczarowania, a nawet zaznaczyć wypada — chcąc być bezstronnym — intonacyę pozostawiającą u niektórych solistów cokolwiek do życzenia. Wolnymi od tego ostatniego zarzutu byli jedynie p. St. Marynowiczówna, p. dr. K. Czerny i p. J. Woliński. Stosunkowo lepiej trzymały się chóry (z wyjątkiem chwiejnej u tenorów rytmiki), stwierdzić więc można sukces w całości pokaźny Tow. muzycznego odniesiony pod artystyczną batutą dyr. Mieczysława Sołtysa, któremu, jako kierownikowi przygotowującemu zespoły do tego wielkiego zadania tak umiejętnie i gorliwie, należą się słowa podzięki i rzetelnego uznania.

Kompozytorska wartość oratoryum Händla nie wymaga dalszych komentarzy. Klasyczny a pełen prostoty układ tego dzieła dziś jeszcze przemawia do serca słuchacza i mimo nużącej długości niektórych ustępów zbudowanych na pomysłach — jak na smak dzisiejszej publiczności — już przestarzałych — zawsze wywołać może, pod warunkiem doskonałego wykonania, głębsze wrażenie. Te słowa odnoszą się zwłaszcza do drugiej części „Izraela w Egipcie", owianej nastrojem niezwykłego religijnego natchnienia.

Do szczupłej garstki publiczności którą zgromadził koncert urządzony na dochód inwalidów Wojska Polskiego (27 kwietnia) można było słusznie zastosować aksjomat: *Res sacra miser.* Niezależnie od tego słabego powodzenia materyalnego wykazał program tego wieczoru kilka artystycznych momentów. Do nich zaliczam w pierwszym rzędzie popis skrzypcowy prof. Wolanka, który odniósł największy sukces nadprogramowem wykonaniem utworów Kreislera. W przykrych warunkach (jak eś nawoływania i krzyki w lokalu za estradą). Koncertował prof. Steinberger, czemu niezawodnie przypisać należy nerwowy niepokój wyzierający z nokturnu Chopina. Tegoż autora scherzo H-moll wypadło brawurowo. Darzone oklaskami śpiewy pp. Ciesielskiej, Krugłowskiego i Wolińskiego, oraz popis wiolonczelowy br. Komorowskiego złożyły się na udatną całość.

Szeregiem sukcesów pianistowskich nazwać można pierwszy u nas występ młodego adepta sztuki p. Stefana Askenazego, ucznia słynnego Sauera, (30 kwietnia).

Z natury fenomenalnie uzdolniony, a uzbrojony w technikę nieprzeciętną, już niemal wirtuozowską, posiada koncertant wszelkie możliwie korzystne warunki do dalszej karyery artystycznej. Do obowiązków krytyki życzliwej należy jednak wzmianka w formie przestrogi, dotycząca widocznej nieraz przesady w szukaniu efektów zanadto przemedytowanych, objawiającej się przeważnie w opóźnianiu nieraz uderzenia, w rozwlekaniu „tempa" i w chęci wyzyskania kompozycyi ponad to, co ona rzeczywiście dać może. Takiego choćby śladu maniery i afektacyi nie znosi przedewszystkiem niezrównana, a wielka w swej niepokalanej prostocie piękność utworów Beethovena. Poza tem wykonał młody artysta sonatę tego mistrza As-dur stylowo i nadzwyczaj umiejetnie.

W miarę, jak następowały po sobie dalsze części programu, rozwijał się też w ustawicznem „crescendo" sukces p. Askenazego i dobiegł niezawodnie do swego zenitu w interpretacyach Debussy'ego i Liszta. Przypuszczam że trudno wlać w sonet Petrarki (As dur) więcej serdecznego ciepła i poetycznego wdzięku. Szymanowskiego fantazya op. 14 nastręczyła koncertantowi sposobność do popisania tym rodzajem brawury, która — pokonywując wszelkie trudności techniczne — uwzględnia przedewszystkiem piękno barw dźwiękowych i wyższe, ponad produkcye wirtuozowskie, intencye kompozytora. Przejrzysta gra p. Askenazego wyjaśniała niejako związek harmonicznych zwrotów, w tym wypadku dość skomplikowanych, lub nawet fantazyjnie zagmatwanych.

Ze sonaty Chopina (H-moll), wymieniam jako najpiękniej odegrane pierwsze „Allegro con fuoco", ostatnia natomiast „Allegro" wymaga jeszcze większej wytrzymałości pianistowskiej, pod względem potęgowania dynamiki do końcowego „fortissima".

Publiczność zgotowała sympatycznemu pianiście serdeczne przyjęcie, zmuszając go do dorzucenia całego szeregu dodatków nadprogramowych, utworów Chopina, Kreislera i Pollaka.

Sala Tow. muzycznego zapełniona była po brzegi.

Fr. Neuhauser.

SPORT.

Nie ucichły jeszcze echa światowej zawieruchy wojennej, nieustalone jeszcze granice państw, konferencye pokojowe nie doprowadziły jeszcze do powszechnego pokoju, a mimo to międzynarodowy Komitet Igrzysk Olimpijskich urządza już tego roku Igrzyska w stolicy kraju, przez który przeszła wichura wojenna, w pięknej Antwerpii. Dowód to żywości Komitetu, rozumiejącego dobrze wartość szlachetnego współzawodnictwa wśród sportowców-amatorów całego świata, dowód żywotności samego sportu, dowód uznania dla Belgów. Do zawodów olimpijskich szykuje się świat cały, rządy prawie wszystkich państw cywilizowanych na całej kuli ziemskiej współdziałają z miejscowymi Komitetami, bo zdają sobie sprawę z tego, że na Igrzyskach Olimpijskich zmierzą się siły sportowe poszczególnych państw; każdy naród zechce odnieść zwycięstwo, zwyciężyć jednakże można tylko wtedy, gdy się odpowiednio przygotowało. Te właśnie przygotowania, te ćwiczenia i trainingi przedstawiają dla mądrych rządów i dla rozumnych obywateli państw największą wartość, bo sport jest jednym z bardzo ważnych czynników zdrowia, a wiadomo, że „mens sana in corpore sano".

Dla nas Polaków tegoroczne Igrzyska olimpijskie będą debiutem; po raz pierwszy wystąpimy pod własnym sztandarem, zadokumentujemy, że Polska to państwo na wskróś nowożytne; pokażemy światu całemu, że stać nas na celowe popieranie ruchu sportowego, pomimo, że dotychczas wojnę prowadzimy i to wojnę nietylko w własnej ale i reszty Europy obronie, jako zapora przed destrukcyjnym bolszewizmem rossyjskim. Pewno, że pierwszymi na Igrzyskach nie będziemy tego roku, bo jak wyżej wspomniałem, zwycięstwo wymaga dłuższych ćwiczeń i trainingów, a nasi sportowcy to przeważnie żołnierze, którzy na frontach hartowali swe siły, brakiem jednakże dłuższego systematycznego ćwiczenia.

Trzeba przyznać, że nasze Władze wojskowe idą pod każdym względem na rękę polskiemu komitetowi Igrzysk Olimpijskich. Ministerstwo skarbu przeznaczyło na ten cel 4.000.000 Mk. które w ratach wypłaca poszczególnym sekcyom Komitetu. Komitet sam dokłada wszelkich starań, żeby sport polski był reprezentowany jak najlepiej i w jak największej ilości działów ma tu jednak bardzo trudny problem do rozwiązania przy skromnych środkach pieniężnych (ba: oć

Baronowa Orczy. 45)

NIEUCHWYTNY BIEDRZENIEC.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

Ogólne amnestye można potem łatwo będzie odwołać. Nawet co do owych sześćdziesięciu, to jedynie tylko zwłoka. Obywatele z Komitetu zwolnili tylko nieco cugle na jeden dzień, by potem z podwójną zaciętością je ukrócić.

A tymczasem cieszmy się!

Czerwony Biedrzeniec jest we Francyi, albo wkrótce tam będzie, a w oznaczonym dniu stawi się sam wedle umowy, by dać się schwytać żołnierzom Republiki, a następnie zgilotynować. Anglia jest i tak w wojnie z nami, więc niema się czego dalej z jej strony obawiać. Możemy powiesić każdego Anglika, który nam się dostanie w ręce, a Anglia nie może zrobić nic ponadto, co już teraz robi: bombardować nasze porty, wyzywać i grozić, łączyć się z Flandryą, Austryą, Sardynią i dyabłem, jeżeli jej się tak podoba.

Allons! Vogue la galère! Czerwony Biedrzeniec jest w tej chwili już może na naszem wybrzeżu! Najniebezpieczniejszy, najdokuczliwszy wróg ma się dostać w nasze ręce.

List obywatela Chauvelin brzmi bardzo kategorycznie:

„Gwarantuję ci, obywatelu Robespierre i wam, członkowie Rządu Rewolucyjnego, którzy powierzyliście mnie tę delikatną misyę...".

Pełne wargi Robespierre'a okrążył sarkastyczny uśmiech.

Pióro obywatela Chauvelina odznaczało się zawsze kwiecistym stylem: „powierzyliście mi delikatną misyę" nie koniecznie dobrze określa rozkaz dany pod groźbą śmierci,

Ale mniejsza o to.

„...że po czterech dniach od tej daty, w godzinę po zachodzie słońca, człowiek noszący tajemnicze miano Czerwonego Biedrzeńca stawi się na południowej stronie wałów w Boulogne, na samym południowym krańcu miasta".

„Od dziś za cztery dni"... a list obywatela Chauvelin datowany był 19 września 1793 r.

— Pan markiz Chauvelin za dużo ma w sobie arystokraty... — drwi Merlin, przywódca Jakobinów — zapomina o tem, że wszyscy dobrzy obywatele nazywają tę datę 28-ym Fruktidora, roku I. Republiki.

— Mniejsza o to — odparł Robespierre z zimną niechęcią — jak nazwiemy ten dzień, jest temu 48 godzin, a za drugie 48 godzin ten przeklęty Anglik wpadnie w pułapkę, z której, jeśli się nie mylę, nie wymknie się nam tak łatwo.

— Jeśli można uwierzyć zapewnieniom obywatela Chauvelin — objaśnił Danton z leniwem wzruszeniem ramion.

— Można, ponieważ wzywa naszej pomocy — zapewnił Robespierre sucho — ma on pewność, że ten człowiek tu się stawi, ale nie może ręczyć, czy mu się uda schwytać go.

Lecz wielu przypuszczało, że list Chauvelin'a był tylko próżną chwalbą. Nie wiedzieli nic o tem, w jakich okolicznościach ten list został napisany: nie mogli więc odgadnąć, jakim sposobem ex-ambasador potrafił tak dokładnie oznaczyć dzień i godzinę, w której wróg Francyi zda się na łaskę i niełaskę tych, których znieważył i wykpił.

Niemniej obywatel Chauvelin prosi o pomoc i ta musi mu być udzielona. Nie może paść cień nagany na działalność Komitetu Bezpieczeństwa Publicznego.

Już raz Chauvelin okazał się zbyt słaby, pozwolił zdobyczy wyśliznąć się ze swych rąk; to nie powinno się więc powtórzyć.

On ma głowę nadzwyczajną do obmyślania planów, ale trzeba mu potężnej dłoni, którąby go wsparła, by nie doznał nowej porażki.

Collot d'Herbois, który właśnie powrócił z Lyonu i Tours, najlepiej odpowie wymaganiom sytucyi. Obywatel Collot jest bardzo pomysłowy; wynalazca „topieli" z pewnością potrafi zamienić Boulogne w jedno olbrzymie więzienie, z którego tajemniczy awanturnik angielski nie zdoła się w żaden żywy sposób wymknąć.

A podczas obrad, gdy ten Komitet rzeźników już w myśli wygrywa partyę, która się jeszcze nie rozegrała, oto zjawia się nowy goniec obywatela Chauvelin.

Tym razem poselstwo brzmi krótko i węzłowato. Robespierre odczytuje je kolegom.

— „Kobieta — jego żona — jest w naszej mocy; ponieważ może być zamach morderczy na moją osobę, więc przyślijcie natychmiast kogoś, coby odemnie przejął instrukcye, na wypadek mojej nagłej śmierci".

Wargi Robespierre'a kurczą się z radości, ukazując szereg zębów żółtawych ale długich i ostrych, jak kły wilka. Pomruk podobny do wycia stada hyen powstaje wokoło, gdy list Chauvelin'a krąży z rąk do rąk.

Każdy zrozumiał doniosłość tej wstępnej zdobyczy: „kobieta — jego żona". I Chauvelin także ceni ją sobie wysoko skoro przewiduje zamach na swoje życie, co więcej! całkiem jest na to przygotowany, gotów oddać to życie, byle mieć odwet.

Któż to posądzał go o słabość?

Wszak on myśli tylko o swym obowiązku, nie o życiu, nie obawia się o siebie, lecz jedynie o to, by morderstwo nie udaremniło skutków jego zręczności.

Ten angielski awanturnik zdolny jest do każdego czynu rozpaczy, by ocalić swą żonę i siebie, a więc obywatela Chauvelin nie można zostawić bez pomocy.

Wysłano zatem obywatela Collot d'Herbois do Boulogne natychmiast, aby był pomocnikiem i doradcą obywatela Chauvelin.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przecie kilka milionów marek nie stanowi zbyt wiele po przeliczeniu na franki) składających się bądźto z własnych funduszów, bądź z subwencyi rządowej, przy stosunkowo bardzo słabem poparciu społeczeństwa, ma wysłać do Antwerpii około 80 zapaśników, nie licząc koniecznego personalu pomocniczego i 10 koni. Tak mię przynajmniej poinformowano w Sekretaryacie Komitetu w Warszawie. Nie wszystkie działy będą mogły być przez Polskę reprezentowane, trzeba poprzestać na tych, w których nasi sportowcy możliwe wyniki osiągnąć mogą, a tu należą: z lekkiej atletyki bieg na 100, 200 i 400 m., sztafeta skok w dal, skok w wyż, skok w wyż o tyczce, rzut oszczepem i dyskiem, dalej gimnastyka szwedzka i na przyrządach, piłka nożna, tennis wioślarstwo, cyklistyka, hippika, strzelanie z wojskowej i myśliwskiej broni, szermierka a może nawet boksowanie. Trenują się nasi sportowcy w tych gałęziach sportu, lecz dopiero wyniki z zawodów w kraju urządzanych, będą ostatecznie miarodajne dla decyzyi Komitetu. Możliwą jest rzeczą, że jeszcze wiele odpadnie z wymienionych, bo ostatecznie nie byłoby racyi wysłać zapaśników do działów, w których nie mielibyśmy najmniejszych szans, w których pozostalibyśmy daleko poza ostatnimi. Bliższe szczegóły odnoszące się do przygotowań i samych trainingów oraz krajowych zawodów podane będą później, obecnie jeszcze słów kilka o programie Igrzysk w Antwerpii.

Zupełnie dokładny program znany jest zapewne wszystkim z ogłoszeń dr. Orłowicza zamieszczonych w swoim czasie w prasie, zwrócę jednak uwagę na dwa działy nowe, a to pięciobój nowożytny, składający się z biegu, pływania, jazdy konnej, szermierki i strzelania (liczony na punkty) i zawody artystyczne.

Niestety w tych ostatnich wcale nie będziemy reprezentowani.

A szkoda! wielka szkoda! — nasi artyści mogliby z wielkiemi szansami pokusić się o zwycięstwo! Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich, wychodząc z założenia, że bardziej od niego kompetentne będzie Ministerstwo Kultury i Sztuki, zwrócił się do tegoż z apelem do rozpisania stosownego konkursu. Ministerstwo jednakże odpowiedziało odmownie, a to ze względu na zbyt krótki przeciąg czasu konkursu, ponieważ zgłoszenia miały być dokonane w Komitecie w Antwerpii najdalej do 1 marca a eksponaty przedłożone najdalej do 1 maja b. r. Informacyi tych udzielił mi Sekretaryat polskiego Komitetu w Warszawie, a potwierdził je w całej pełni Wiceminister Heurich, z którym przed kilku dniami miałem w tej kwestyi krótki interview.

Wiceminister podał mi nawet do wiadomości treść pisma Ministerstwa Kultury i Sztuki do Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, w którem Ministerstwo ubolewa, że tylko Polska i Argentyna nie będą w dziale artystycznym reprezentowane w Antwerpii na igrzyskach.

W igrzyskach tegorocznych mogą brać udział przedstawiciele wszystkich państw z wyjątkiem Niemiec, Austryi i Węgier, gdyż te trzy uznano za zdyskwalifikowane z powodu wszczęcia wojny. Z europejskich państw nie będzie reprezentowaną Rosya i Turcya, no i chyba malutkie państewka w guście Monaco, bardzo zaś wybitny udział poza mocarstwami europ. wezmą Szwecya, Norwegia i Finlandya, z któremi to państwami Polska stworzy prawdopodobnie blok sportowy.

Miejmy nadzieję że za 4 lata w najbliższych igrzyskach, które może odbędą się w Warszawie, uzyskamy poważniejsze wyniki, tymczasem zróbmy, co w naszej mocy. Reprezentowani być musimy i będziemy, gdyż nie może nas zabraknąć tam, gdzie wszystkie państwa nowoczesne się znajdą. Nie możemy niedoceniać doniosłości żadnego zebrania międzynarodowego.

Na igrzyska przybędą przedstawiciele prasy z całego świata, z nimi będziemy przez kilka tygodni obcować, z nimi o niejednej rzeczy w Polsce rozmawiać, oni będą o nas pisać i informować zagranicę. Nie tylko przez urzędowe misye świat może się o nas czegoś dowiedzieć, i nieoficyalnie możemy się dać poznać, a kto wie, czy na tem lepiej nie wyjdziemy. *L. B.*

Telegramy P. A. T.

Sejm Walny.

Warszawa. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi prawniczej w sprawie przywrócenia praw obywatelom Rzpltej polskiej, skazanym przez rządy byłych państw zaborczych za przestępstwa polityczne p. Pużak podkreślił wielkie znaczenie tej ustawy, przywraca ona bowiem prawa oraz majątki osobom, którym zostały zabrane a zwłaszcza za przestępstwa naruszające obowiązek służby wojskowej oraz za czyny popełnione z pobudek politycznych a skierowane przeciwko państwom zaborczym, oraz za pomoc okazywaną przy spełnianiu takich czynów. Ustawa ta anuluje wszystkie wyroki b. rządów zaborczych wydane na działaczy politycznych. Bez względu na różnicę taktyki dążeniem tych wszystkich działaczy było osiągnięcie niepodległości Polski. Wedle art. 3 ustawy do zwrotu majątku obowiązany jest ten, kto po skazanym majątek uzyskał, albo też dalszy nabywca majątku. Ustawa przekreśla również wszystkie rozporządzenia władz zaborczych wydane już podczas wojny a dotyczące dezerterów ich armii. Ustawa obowiązywać ma we wszystkich 3 zaborach. Komisya przedłożyła również Sejmowi 3 rezolucye, z których pierwsza wzywa Rząd do zabezpieczenia losu niezamożnych, byłych skazanych politycznie, którzy podczas odbywania kar stracili zdrowie i możność zarobkowania. Rząd winien roztoczyć opiekę nad dziećmi b. skazanych politycznie. Druga rezolucya wyraża uczestnikom walk o niepodległość cześć Sejmu i stwierdza, że wszystkie konfiskaty były aktami gwałtu oraz wzywa Rząd do wyrównania tej krzywdy.

Ustawę przyjęła Izba jednomyślnie w 2 i 3 czytaniu. Pierwszą rezolucyę Komisyi przyjęto bez rozprawy. Do rezolucyi drugiej p. Staniszkis wniósł poprawkę zmierzającą do zmiany ostatniego zdania ustępu drugiego a wyrażającego głębokie przekonanie Sejmu, że rząd polski i akty gwałtu oraz ich skutki unicestwi.

Warszawa. Na porządku dziennym piątkowego popołudniowego posiedzenia Sejmu znajduje się sprawozdanie Komisyi regulaminowej o wniosku Klubu „Wyzwolenie", w sprawie przyspieszenia prac Komisyi konstytucyjnej oraz odpowiedź Ministra przemysłu i handlu na interpelacyę p. Diamanda w sprawie roli, jaką odgrywa w Polsce członek misyi angielskiej Sir Ferguson.

Efekt wycofania banknotów 1000 i 100 koronowych.

Warszawa. Na okres ośmiodniowy wymiany banknotów po 1000 i 100 kor. na marki polskie Ministerstwo skarbu delegowało 4 urzędników do Małopolski i b. okupacyi austryackiej, którzy zwiedzili wszystkie części wymienionych obszarów i stwierdzili, iż cała akcya wymiany miała przebieg bardzo pomyślny dla skarbu Państwa. Urzędy funkcyonowały dobrze i pomyślnie, urzędnicy spełniali włożone na nich obowiązki z wielką gorliwością. Koron przedstawiono do wymiany na ogół mniej, niż obliczyło pierwotnie Ministerstwo. Włościanie rzadko na ogół korzystali ze specyalnych ulg, przyznanych im przez Ministerstwo skarbu. Obawy wyrażane niejednokrotnie, że Polska wymieniając korony w danym momencie, narażoną będzie na ogromny ich napływ z zagranicy nie ziściły się w zupełności, a napływ ich zupełnie nie zagraża interesom skarbu polskiego. Wobec faktu, że po dniu 26 kwietnia 1920 banknoty 1000 i 100 kor. straciły prawo obiegu w Polsce, mniejsze zaś odcinki nie przedstawiają większego niebezpieczeństwa, ponieważ z natury rzeczy dla spekulacyi się nie nadają, skarb polski zabezpieczony jest przed nierzetelną spekulacyą koronami. Okoliczność, że korony zostały zamienione na marki nie zaś ostemplowane, chroni Polskę przed tak, na wielką skalę w innych krajach sukcesyjnych uprawianem fałszowaniem stempla.

Dokładne dane cyfrowe dotyczące wymiany koron na marki polskie będą podane do wiadomości publicznej natychmiast po ich zestawieniu.

Przyszłość rubla w Polsce.

Warszawa. Przyjęta onegdaj przez Sejm ustawa, na podstawie której rubel przestał być środkiem płatniczym w granicach Rzeczypospolitej, czyni z rubla dewizę zagraniczną, której kurs zależy od wahań giełdowych. Dzisiejsze regulowanie kursu rubla nie jest usprawiedliwione jego siłą nabywczą poza granicami Polski, chociaż by ze względu na to, że w posiadaniu mieszkańców Polski znajdują się wielkie zapasy rubla. Zachodzi obawa, że nagła jego podaż w terminie późniejszym uwidoczni się niemożliwością jego realizacyi w tak wielkich rozmiarach, co może spowodować wielkie straty dla posiadaczy tego rubla. Ministerstwo skarbu ma możność zużytkowania tego rubla w pewnej ilości na rynkach zagranicznych i dlatego też chcąc uchronić ludność przed przy złemi wahaniami spekulacyjnemi, Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, dopuszczające przez pewien czas, aż do odwołania przyjmowanie rubla t. zw. carskiego w odcinkach po 100 i 500 r. przy spłatach za pożyczkę państwową po kursie 216 rubli za 100 marek.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiadomości gospodarcze

Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Unormowanie obrotu towarowego ze Śląskiem Cieszyńskim.

Monitor Polski nr. 92 z 22 kwietnia 1920 ogłasza rozporządzenie Ministra skarbu oraz przemysłu i handlu w sprawie przewozu do Polski wytworów obszaru Śląska Cieszyńskiego i uregulowania ruchu towarowego i osobowego między okręgiem miasta Biała i Bielsko.

Na czas trwania plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, zarządza się co następuje:

1. Przywóz do Polski wyrobów całego obszaru plebiscytowego na Śląsku Cieszyńskim jest wolny od cła. Przywóz winien odbywać się tylko za świadectwami pochodzenia towarów (certificat d'origine) wydawanemi przez Izbę handlową i przemysłową w Bielsku, a poświadczonemi przez Polską Kontrolę przywozu i wywozu w Cieszynie, z wyjątkiem przedmiotów polskiego Monopolu państwowego, które mogą być sprowadzane jedynie za pozwoleniami odnośnych władz monopolowych i na warunkach przez nie ustalonych.

2. Okręgowi miasta Biała aż do czasu ukończenia plebiscytu na obszarze Śląska Cieszyńskiego nadaje się prawa okręgu wolnego pod względem celnym.

3. Mieszkańcy okręgu miasta Biała mogą sprowadzać towary z obszarów celnych, znajdujących się poza Śląskiem Cieszyńskim, tylko za pozwoleniem Państwowej Komisyi przywozu i wywozu w Warszawie, względnie oddziałów we Lwowie i Krakowie.

4. Wprowadzenie koniecznych ulg dla mieszkańców w ruchu granicznym między Małopolską a Śląskiem Cieszyńskim pozostawia się uznaniu komisarza dla strzeżenia granic przed przemytnictwem, dyrektora okręgu skarbowego w Krakowie dr. W. Peca.

Również temu komisarzowi nadaje się prawo regulowania przywozu i wywozu waluty przez mieszkańców okręgu miasta Biała.

Przesyłanie pocztą bielizny stołowej, pościelowej i osobistej i trykotowej wewnątrz kraju bez ograniczeń.

Wedle zawiadomienia Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie przywóz przesyłek pocztowych zawierających wyroby włókniste, jako to: bieliznę osobistą pościelową, stołową, dzianki (trykotaże i wyroby pończosznicze) liny, nici, ręczniki, wszelkie tkaniny surowe, bielone i farbowane w sztukach i kawałkach oraz ubrania gotowe — adresowanych do miejscowości położonych na zachód od linii Łomża, Łuzy, Kleszczele, Terespol, Rejowiec, Zamość nie podlega żadnym ograniczeniom.

Wyczerpanie umowy kompenzacyjnej z Czechosłowacyą.

Wedle telegraficznego zawiadomienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu umowa kompezacyjna czesko-polska została już wyczerpana.

Kurs przeliczenia wynosi 2 20 Mp. za 1 K. c.

Eksport cykoryi suszonej do Włoch.

M. S. Z. otrzymało wiadomość od Konsulatu Polskiego w Rzymie, iż na rynku włoskim możnaby znaleść zbyt cykoryi suszonej. Na cykoryę paloną i mieloną zbyt znaleść trudniej, co tłumaczy się tem, iż Włosi sprowadzają cykoryę w postaci surowca, wywożą zaś jako surogat kawy.

Firmy handlowe, które pragną nawiązać stosunki handlowe z Polską.

Firma Marcel Netter Paryż rue des Mathurins 40 pragnie nabyć w Polsce partyę debowych klepek w ilości 10.000 — 15 000 m^3.

Obecna cena klepek za 1616 sztuk wynosi około 20.000 frs.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7620. W sądzie powiat wym w Mościskach toczy się śledztwo wstępne z uwięzieniem przeciw Janowi Majger, z Rudnik, o zbrodnię kradzieży popełnionej przez zabranie na szkodę na razie nieznanego poszkodowanego pary koni wartości 28.000 kor. Opis tych koni jest następujący: klacz lat 6 maści czerwonej, źrebna, wzrostu średniego, niekuta; drugi ogier lat 3, maści czerwonej, średniego wzrostu, na tylnych obydwu nogach, pomiędzy kopytami a pęcinami białe obrączki, nie kuty. Wartość: klacz około 12.000 koron, ogier około 16.000 kor. Konie znajdują się obecnie w urzędzie gminnym w Rudnikach, gdzie też poszkodowany może je każdej chwili oglądnąć, a po stwierdzeniu ich identyczności zgłosić się w biurach tut. sądu.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mościska, 24 kwietnia 1920. (2—3)

C. VII. 116/20/1. Przeciw Wojciechowi Nytko, Maryannie Nytko i Piotrowi Nytko, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Dąbrowie przez Reginę z Nytków Marszałkową z Luszowic pozew o uznanie i zezwolenie na wpis prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 kwietnia 1920 r. o godz. 8 m. 30 rano. Celem strzeżenia praw Wojciecha Nytki i tow. ustanawia się p. dr. Staśkę, adwokata w Dąbrowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wojciecha Nytkę i tow. w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział VII.

Dąbrowa, dnia 12 kwietnia 1920. (3993)

C. 50, 51, 52, 53/20. Przeciw Jędrzejowie Kumie z Marcinkowic którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został pozew do sądu powiatowego w Radłowie o 641 kor. 15 hal., 350 kor., 955 kor. 50 h., i 579 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 11 maja 1920 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Jędrzeja Kumy ustanawia się p. dr. Romana Palińskiego, adwokata w Radłowie kuratorem

Tenże kurator zastępować będzie Jędrzeja Kumę na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

Sąd powiatowy, Oddział II

Radłów, dnia 6 marca 1920. (4038

C. I. 306/20/2. Przeciw Łesiowi Pawluk. Maryi zam. Smetaniuk i Warwarze Pawluk z Ostrowca, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Gwoździcu przez Jacka Pawluka Nykoły pozew o zniesienie współwłasności realności, obj. lwh. 89 gm. Ostrowiec. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 21 maja 1920 o godzinie 9 przed południem biuro Nr. 10. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. Włodzimierza Tymcika, substytuta notaryaln. w Gwoździcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Gwoździec, dnia 8 kwietnia 1920. (4036)

C I. 222/20/1. Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Gadaliego Komarin, wniesiony został do sądu powiatowego w Komarnie przez Ananasego Bołtacz i Annę z Jakimów Bołtacz, gospodarzy z Saski dominikalnej pozew o uznanie własności parc. gr. lk. 175/2 w Sasce dominikalnej. Na podstawie pozwu, wyznaczona została audyencya na dzień 24 czerwca 1920 o godz. 8 przed południem biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Kossa, adwokata krajowego w Komarnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Komarno, dnia 1 kwietnia 1920. (3976)

C. II. 11/20/2 Przeciw Petrowi Nyżnyk, I. Iwana, z Chomiakówki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Gwoździcu przez Maryę Nyżnyk Iwana pozew o zeznanie dokumentu zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 9 czerwca 1920 godz 8 przed południem biuro Nr. 10. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. J. Sobelsohna w Gwoździcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Gwoździec dnia 23 kwietnia 1920. (4037)

L 3839/20 (3979 1—3)

Zawezwanie.

Ponieważ właściciel liści tytoniowych w wadze 7 kgr. brutto i skóry juchtowej w wadze 35 kgr. przytrzymanych dnia 12 grudnia 1919 przez patrol wojskową na granicy Państwa nie jest znany, przeto wzywa się każdego, ktoby rościł sobie prawo do powyższych materyałów, względnie ceny od kupu, aby w przeciągu 30 dni, licząc od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania jawił się w kancelaryi urzędowej Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanymi rzeczami podług prawa.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sanok, 21 kwietnia 1920.

L. 3394/920 (3978 1—3)

Zawezwanie.

Ponieważ właściciel dwu przesyłek tytoniowych obcego i tutejszo krajowego wyrobu opakowanych w pierze o wadze brutto 75 kg i 40 kg., a nadesłanych dnia 21 stycznia 1920 r. z Czortkowa do Tarnowa nie został wyśledzony, przeto wzywa się każdego, ktoby rościł sobie prawo do tychże przesyłek, aby w przeciągu 90 dni, licząc od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, jawił się w kancelaryi urzędowej Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 22 kwietnia 1920.

L. VII. a. 48365/15919. (3981)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Izydor Zervgiewicz, zarządca apteki publicznej spadkobierców Jakóba Negrusza w Zaleszczykach wniósł dnia 30 stycznia 1920 r. do Namiestnictwa podanie o koncesyę na nową aptekę publiczną we Lwowie ze stanowiskiem: przy ul. Leona Sapiehy od nr. 1 do nr. 66 włącznie, albo 2. przy ulicy Chorążczyzny w całej jej rozciągłości do wylotu ulicy Ząckiego, lub też 3. przy ulicy Zimorowicza od jej początku do wylotu ulicy Małeckiego, ewentualnie 4. przy placu Unii Brzeskiej.

Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie tej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Magistratu.

Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać.

Z galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1920.

L 5033 (1—3)

Obwieszczenie

w celu nadania głównej składowni tytoniu w Bochni.

Połączona z trafiką składową gł. składownia tytoniu w Bochni będzie obsadzona drogą publicznej konkurencyi.

Składownia jest przydzielona z poborem wyrobów tyt. powszechnej taryfy i specyalnych wyrobów fabrykacyi rządowej dopuszczonych do powszechnej sprzedaży do fabryki tytoniu i cygar w Krakowie i ma zaopatrywać w te wyroby składownie tytoniu tudzież łącznie z własną trafiką składową 97 trafik.

Wartościowe znaczki stemplowe mają być pobierane w Urzędzie podatkowym w Bochni, a wartościowe znaczki pocztowe w Urzędzie pocztowym w Bochni.

W rocznym okresie od 1 marca 1919 do 29 lutego 1920 wydano w tejże składowni przydzielonym przedsiębiorstwom sprzedaży materyałów tytoniowych za cenę kupna w kwocie 1,650.771 kor. 50 h. obliczony wedle ceny dla konsumentów (taryfowej) zbyt do trafiki składowej wynosił 564.082 kor. 28 h. od czego składownik osiągnął zysk trafikancki 56.408 koron 22 h.

Ze sprzedaży wartościowych znaczków stemplowych osiągnięto w powyższym rocznym czasokresie 548 kor. 20 h. surowego zysku, a ze sprzedaży wartościowych znaczków pocztowych 18 kor. 22 h. surowego zysku.

Wszystkie wydatki połączone z zawiadowstwem obsadzić się mających skarb. przedsiębiorstw komisowych ma ponosić sam nabywca. Bliższe daty co do dotychczasowego dochodu przedsiębiorstwa i co do wydatków pokrywanych przez poprzedniego zawiadowcę można powziąć z wykazów dochodu i wydatków przechowanych w Dyrekcyi okr skarb. w Krakowie albo w Nadzorze kontroli skarbowej w Bochni. Skarb Państwa nie ręczy jednakże za to, czy podany w niniejszym obwieszczeniu, albo też w wykazach dochodu i wydatków dochód także w przyszłości faktycznie będzie można osiągnąć.

Objęcie składowni na rachunek nowego zawiadowcy nastąpi 20 czerwca 1920. Oferty należy wnosić odpowiednio do postanowień przepisu o obsadzeniu trafik.

Na wypadek ubiegania się o powyższe przedsiębiorstwo sprzedaży inwalidów wojennych, oraz wdów i sierót pozostałych po zabitych na wojnie oficerach i żołnierzach polskiej narodowości, będzie im przyznane bezwarunkowo prawo pierwszeństwa przed każdym oferentem nie inwalidą, którego oferta jest najkorzystniejszą, a to pod warunkiem, że zgodzą się na ustaloną poniżej prowizyę.

To prawo pierwszeństwa przyznaje się w pierwszej linii oficerom, chorążym i z niemi na równi postawionym osobom wojskowym, względnie pozostałym po nich członkom ich rodzin. W zupełnie wyjątkowych wypadkach, albo jeżeli oficerowie, chorążowie i t. p. nie ubiegają się, także innym osobom lub pozostałym po nich członkom ich rodzin. Z pomiędzy kilku uprawnionych do pierwszeństwa kompetentów, uwzględni się kompetenta, który najbardziej potrzebuje pomocy.

Jako prowizyę wyznacza się dla uprzywilejowanych kompetentów t. j. inwalidów i pozostałych po nich osób: pół procent (jeden cały i dwie dziesiętne procent) prowizyi od wartości pieniężnej materyału tytoniowego w składowni pozbytego oraz 10 prc. (dziesięć procent) prowizyi od wartości materyału tytoniowego w trafice składowej pozbytego.

Wadyum wynoszące 16.500 koron ma złożyć każdy oferent w tutejszej kasie filialnej przed wniesieniem oferty w polskich papierach wartościowych przedstawiających bezpieczeństwo pupilarne, nie podlegających wylosowaniu, albo też uiścić w gotówce przez P. K. O zapomocą dowodu złożenia.

Oferty należy sporządzić na przepisanym druku urzędowym, prawidłowo ostemplować i podpisać, tudzież wnieść w kopertach urzędowych i zapieczętowanych, najpóźniej do dnia 31 maja 1920 r. godz. 12 w południe na ręce kierownika podpisanej władzy sprzedaży.

Oferty nie sporządzone na urzędowym formularzu nie wchodzą w rachubę jako nie nadające się do przyjęcia.

Publiczna rozprawa ofertowa odbędzie się w biurze Nr. 11 podpisanej władzy sprzedaży dnia 31 maja 1920 r. dokładnie o godzinie wyżej podanej.

Oferenci są związani swojemi ofertami jeszcze przez pełnych sześć miesięcy po dniu rozprawy ofertowej.

Władza sprzedaży zastrzega sobie wolny wybór między oferentami.

Dyrekcya Okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 27 kwietnia 1920.

Upadłości.

S. 26/13/162. W sprawie upadłości firmy prot. Józef Langer. i Ska we Lwowie oraz osobiście odpowiedzialnych spólników Józefa Langera i Oskara Franka ustanawiamy komisarzem konkursowym dr. Zygmunta Hahna, sędziego sądu okręgowego we Lwowie, a zgodnie z wnioskiem tegoż komisarza dla wierzycieli, nie mieszkających siedzibie komisarza, a to:

1. Józefa Freunda w Bernie,
2. Firmy S. Karyś Söhne, Heinrich Karyś w Wiedniu,
3. Maksa Guittnera w Wiedniu.
4. Austr. Towarzystwo dyskontowe w Wiedniu,
5. Alojzego Lottlera w Bernie
6. Brückner et Rehowitz Wiedeń,
7. Adolfa Kuhna w Wiedniu,
8. Lariech et Kohn w Wiedniu,
9. Samuela Fruchsa urzędnika w Prościejowie,
10. Jakóba Kauflera w Wiedniu,
11. Firmy Hula et Pohl w Wiedniu,
12. Weiss et Hammerschlag w Bernie,
13. Paul Fries w Wiedniu,
14. Karl Waldner Wiedeń,
15. Friedrich Meiler Wiedeń,
16. H. Heister Wiedeń.
17. Adolf Kellner Wiedeń
18. Vasel et Barna Wiedeń,
19. Firmy Schostal Härtlein Wiedeń,
20. Hugo Deutsch Wiedeń,
21. Glückstahl Gynla Budapeszt,
22. Bortold Iltis w Prościejowie.
23. Maksa Schlesingera w Wiedniu,
24. Praskiego Towarzystwa eskontowego w Pradze,
25. Maurycego Klapphocka buchaltera w Prościejowie
26. Rudolfa Bermana w Wiedniu,
27. Gales Neumeyer Budapest,
28. Bretenfeld et Comp. w Wiedniu,
29. Henryka Weizenbauma Wiedniu,
30. Frintscher et Sohn w Wiedniu,
31. „Excelsior" fabryka papieru w Wiedniu,
32. Spitzer et Comp. w Wiedniu

Kuratora w osobie dr. Wiktora Kulikowskiego, adwokata we Lwowie, na koszt i niebezpieczeństwo wierzycieli. Celem likwidacyj zgłoszonych oraz zgłosić się mających pretensyj wyznacza się audyencyę na dzień 18 maja 1920 r. godz. 11 przed południem biuro 18 niżej wymienionego sądu na którą się zaprasza ogół wierzycieli upadłościowych.

Strony zawiadomione w sposób należyty nie mogą zaczepiać tego, co zostanie uchwalonem, przewidzianem lub ustalonem zgodnie z przepisami na audyencyi, z tego powodu, że nie mogły brać udziału w rozprawie, również nie mogą założyć środka prawnego z powodu omieszkania celem usprawiedliwienia niestawiennictwa.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 9 kwietnia 1920. (4016)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. IV. 79/19 (4) Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kazimierz Kafel urodzony w r. 1898 i zamieszkały w Lipiu, żołnierz 32 p. strzelców b. armii austryackiej, zaginął podczas pełnienia służby wojskowej w czerwcu 1918 i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1 ces. rozp. z 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Agnieszki Kafel postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Długopolskiemu, adwokatowi w Nowym Sączu, wiadomości o powyżej wymienionym, a zaginionego wzywa się, ażeby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 września 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Nowy Sącz, 3 marca 1920. (2671)

T. IV. 14/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Fedko urodzony dnia 17 kwietnia 1865 w Moglinie i tam przynależny, przed 27 laty opuścił swoje dotychczasowe miejsce zamieszkania i dotąd nie dał o sobie znaku życia.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 12 listopada 1914 Dz. p. p. L. 276, przeto wdraża się na prośbę Maryi Jagłowej z Mogilna postępowanie celem uznania za zmarłego, zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 lutego 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV,

Nowy Sącz, 24 stycznia 1920. (2664)

T. 65/20 (3). Stefan Wojtków syn Stefana i Jaryny z Wujskiego, pełnił służbę wojskową przy kolejowej straży bezpieczeństwa w Lisku. Po inwazyi Rossyan uszedł na Węgry, gdzie z początkiem 1915 r. zachorował na jakąś chorobę gorączkową. Odwieziono go do lecznicy wojskowej w Homonnie. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginał.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Stefana Wojtkowa miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr Ślączce w Sanoku w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do d. 1 grudnia 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego uzna go na ponowny wniosek Anny Wojtków za zmarłego, a jego małżeństwo z Anną ur. Barna za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Ślączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 15 kwietnia 1920. (3935)

T. 74/20 (3). Józef Kocyłowski syn Michała i Tekli z Lanina, wyruszył na wojnę jako żołnierz 18 p. p. z początkiem sierpnia 1914 r. Od końca sierpnia tegoż roku zaginął wszelki ślad za nim.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Józefa Kocyłowskiego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adwokatowi dr. Ślączce w Sanoku w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 grudnia 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego uzna go na ponowny wniosek Magdaleny Kocyłowskiej za zmarłego, a jego małżeństwo z Magdaleną za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Ślączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 15 kwietnia 1920. (3937)

T. 78/20 (3). Wojciech Węgrzynowski syn Pawła i Maryi z Długiego, walczył jako żołnierz 18 p. p. w czasie wojny światowej. Przebywał w niewoli rossyjskiej w okolicy Kijowa. Pisywał do rodziny do końca 1917 r., od początku 1918 r. wszelki ślad za nim zaginął. Jeden z towarzyszy pisał do rodziny nieobecnego, że w listopadzie 1918 kiedy wracali z Ukrainy do domu, napadli ich w okolicy Sokala kozacy, którzy Wojciecha Węgrzynowskiego zabili.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Wojciecha Węgrzynowskiego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Ślączce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 15 listopada 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Marceli Węgrzynowskiej za zmarłego a jego małżeństwo z Marcelą ur. Bieleń za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Ślączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 16 kwietnia 1920. (3938)

T. 4/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Olena Winnicka z Nanujowic wniosła o uznanie męża jej Wasyla Winnickiego za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i kartki z daty Zairkutny Gorodek (gub. Irkuck) 5 września 1917 wynika, że Wasyl Winnicki powołany z wybuchem wojny w sierpniu 1914 do wojska austro-węg. dostał się do niewoli rossyjskiej i przebywał w gub. irkuckiej w miejscowości Zairkutny Gorodek. Towarzysz jego Iwan Buczak powyższą kartką doniósł o jego śmierci.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p., wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Zeilerowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd tuteiszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 23 lutego 1920. (4005)

DONIESIENIA PRYWATNE.

OGŁOSZENIE.

Dla robót regulacyjnych i ochronnych na Wiśle w obrębie I-go i II-go Okręgu Dróg wodnych, t. j. od 263 klm. do b. pruskiej granicy potrzebna jest dostawa w r. 1920 w rozmaitych punktach Wisły następującej ilości materyałów faszynowych, a mianowicie: faszyn sto pięćdziesiąt tysięcy (150.000) metrów sześciennych, palików dziesięć tysięcy (10.000) kop i witek po sto sztuk i w jednej wiązce tysiąc (1000) sztuk.

Oferty dla przestrzeni Wisły od Sandomierza do ujścia Bugo-Narwi należy składać w Zarządzie I-go Okręgu Dróg wodnych Nowy Świat 70, a dla dolnej Wisły od Bugo-Narwi do ujścia Drwęcy, do II-go Okręgu Dróg wodnych Wiejska 3. W ofercie podać ilość materyałów, jaka na poszczególne punkty może być dostarczona, cenę i termin dostawy. Termin podania ofert do 15 maja r. b. Umowa i techniczne warunki dostawy oraz przyjęcia materyałów są do przejrzenia w Zarządach Okręgów w Warszawie, lub w Kierownictwach regulacyi Wisły w Sandomierzu, w Puławach, w Warszowie i Płocku. 3980 2—2

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozda w drodze publicznego przetargu wykonanie trzy-piętrowego domu mieszkalnego dla funkcyonaryuszy kolejowych przy ul. Bonerowskiej L. 3 w Krakowie.

Roboty mają być ukończone do końca października 1920.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, warunki wykonania budowy, plany, formularze ofertowe i kosztorysowe i t. d. można przeglądać — formularze ofertowe i kosztorysowe nabywać zaraz w Wydziale III. (dla utrzymania i budowy) wymienionej Dyrekcyi kolei państwowych.

Odnośne oferty, które można sporządzić tylko na przepisanym formularzu należy wnosić odpowiednio ostemplowane i zapieczętowane z napisem:

„Oferta na budowę trzypiątrowego domu mieszkalnego w Krakowie“ najpóźniej do dnia 18-go maja 1920 godziny 12-tej w południe do Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 1-szej po południu.

Oferta obowiązuje oferenta do końca maja 1920.

Poręczne (wadyum) które należy złożyć w kasie Dyrekcyi kolei państwowych równocześnie z wniesieniem oferty wynosi 150.000 Marek i ma stanowić kaucyę w razie przyjęcia oferty.

Jeżeli oferent nie podpisał wszystkich wskazanych i do przeglądnięcia wyłożonych załączników albo nie złożył poręcznego w czasie przepisanym do wnoszenia ofert, to oferta jego uważaną będzie jako nieistniejąca, również nie uwzględni się ofert w których warunki w jakikolwiek sposób zmieniono.

Dyrekcya kolei państ. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru między ofertami, względnie całkowitego odrzucenia tychże.

Kraków, w kwietniu 1920.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.



PRZEDSIĘBIORSTWO
TECHNICZNO-HANDLOWE
we Lwowie, ul. Lwowska 48
dostarcza
PŁUGI
MOTOROWE - -

LEKARZ-DENTYSTA
Dr. M. Wiktor
przy placu Maryackim l. 7 u zbiegu ul. Kopernika ordynuje w chorobach zębów, jamy ustnej, gardła i nosa. Wyjmowanie zębów bez bólu. Pracownia sztucznych zębów w kauczuku, złocie i platynie otwarta od 10-6 bez przerwy.

Paszę treściwą (makuchy)
Nasiona roślin pastewnych
Naczynia kuchenne
Materyały odzieżowe
Artykuły spożywcze
poleca
Składnicom i Kółkom rolniczym
ich Centrala handlowa - -
na wschodnią Małopolskę
Oddział Związku ekonom. Kółek roln.
Lwów, ul. Mickiewicza l. 26.

Mydła toaletowe
krajowe i zagraniczne
poleca
Hurtownia firmy
Michał Hackel
Lwów, ul. Kazimierzowska 4.

Kapelusze słomkowe, filcowe, damskię, męskie, dziecinne, hurtownie i częściowo. Najnowsze modele nadeszły. Przyjmuje przefasowanie słomkowych i filcowych. J. Tworzyjański, gen. zast. par. Fabryki kapeluszy w Myślenicach. — Składnica Lwów, Kościelna 8 gmach Izby rękodzielniczej.

CZAPKI wojskowe, urzędnicze studenckie i cywilne
wykonuje starannie zaszczytnie znana
Pracownia JANA WITTMANNA
we Lwowie, ul. Trybunalska l. 1.

M. H. Henner
zegarmistrz
Lwów, ul. Pańska l. 6.
Przyjmuje wszelkie reperacye. Za złoto i srebro płacę najwyższe ceny. 3084 18—24

NASIONA
warzywne i pastewne
PO NAJNIŻSZYCH CENACH SPRZEDAJE
SKŁAD NASION
Edmunda RIEDLA
we Lwowie, Rutowskiego 3.
Cenniki na żądanie.

Naprawa automobili i pługów motorowych
oraz wszelkie roboty mechaniczne i ślusarskie wykonują
Warstaty ślusarsko - mechaniczne
A. Schmidt i J. Zaczkowski
Lwów, ul. Kopernika 16.

Fotbale
POLECA - - -
KLINIKA LALEK
LWÓW
HALICKA 21.

L. 1035. 4046 1—3

Ogłoszenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że w dnia 18 maja 1920 o godzinie 11-tej rano odbędzie się w kancelaryi Magistratu w Starym Samborze publiczna licytacya zapomocą pisemnych ofert na sprzedaż 1500 m³ drzewa użytkowego miękkiego (jodła i świerk) na pniu w lesie miejskim „Terebuch“ położonym w gminie Łuzek górny.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10 proc. wadyum od kwoty oferowanej przyjmowane będą przez komisarza rządowego do dnia licytacyi, godziny 11-tej przed południem poczem nastąpi otwarcie ofert i ogłoszenie wyniku licytacyi.

Dotyczące warunki licytacyjne mogą oferenci przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze sekretarza Magistratu w Starym Samborze.

Każda wniesiona oferta winna zawierać klauzulę, że warunki licytacyjne są oferentowi dokładnie znane i że tymże w zupełności się poddaje. Oferty niezaopatrzone w powyższą klauzulę lub stosowne wadyum nie będą wcale uwzględnione.

Komisarz rządowy:
Chowaniec mp.

Gumy rowerowe kupuje MALWINA ROSENMANN Lwów, Jagiellońska 17.

Hurtownia monopolu sztucznych środków słodzących
Ludwik Hoszowski
Lwów, ul. Akademicka l. 3,
zawiadamia, że **rozdział sacharyny za maj** rozpoczyna się z dniem 4 maja dla konsumów, stowarzyszeń i aptek, Przytem nadmieniam, że gotówkę i arkusze należy składać przed południem od godziny 9—12, zaś towar odbiera się między 3—5 po południu. 3957

DYWIDENDĘ 5 prc.
od akcyi 4044
Banku Ziemskiego w Poznaniu
za rok 1919 wypłacają za zwrotem kuponu p. 1919 r. od 1 maja b. r.
w Krakowie: Bank Związku Spółek Zarobkowych Oddział Krakowski. **we Lwowie:** Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem
czyli 50 Mk p za kupon.
Bank Ziemski w Poznaniu.

NACZYNIA KUCHENNE
3952 poleca 3—15
Roman Kalczyński
Lwów, ul. Sobieskiego l. 12.

MASZYNKI NAFTOWE systemu „Primus“
3403 poleca
Antoni Halski LWÓW Sobieskiego 3.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Związku gospodarczego Profesorów Uniwersytetu i Akademii Weterynaryi we Lwowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością odbędzie się

dnia 13 maja 1920

o godz. 11 przed poł. w sali XIV. na 2 piętrze głównego gmachu Uniwersytetu.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Sprawa rezygnacyi członka i przewodniczącego Rady Nadzorczej prof. Dr. K. Twardowskiego, a ewent. wybór w jego miejsce innego członka Rady Nadzorczej. 3. Zmiana statutu: a) w § 8 Uczestnictwo w stowarzyszeniu wygasa — dopisuje się: 4) przez rozwiązanie stosunku członka do Uniwersytetu albo do Akademii weterynaryi, b) § 13 ma brzmieć: Rada Nadzorcza składa się z 5 członków i 2 zastępców wybranych przez Walne Zgromadzenie. Zastępcy wchodzą w skład Rady na wypadek trwałej przeszkody jednego z członków Rady Nadzorczej w porządku alfabetycznym nazwisk. 4. Ewentualny wybór 2 zastępców członków Rady Nadz. 5. Sprawa otwierania sklepu w godzinach przedpołudniowych. 6. Wnioski i interpelacye. Gdyby zwołane na godzinę 11 zgromadzenie nie mogło odbyć się z powodu braku przepisanej ilości obecnych członków, natenczas odbędzie się o godz. 11½ przed poł. tego samego dnia i w tem samem miejscu drugie Walne Zgromadzenie i z tym samym porządkiem obrad, które będzie mogło powziąć uchwały prawomocne w obecności jakiejkolwiek liczby członków.

We Lwowie dnia 4 maja 1920 r.

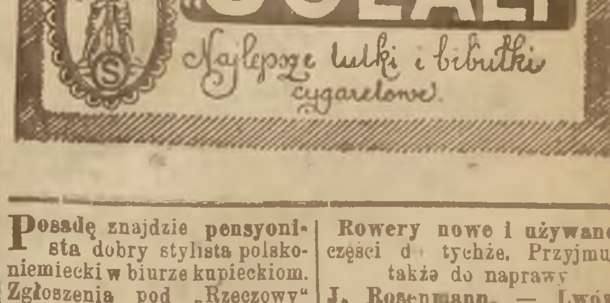
Za Dyrekcyę:

Dr. A. Doliński **Dr. I. Zakrzewski.**

L. 1124/20 4083

Komunikat.

Magistrat podaje do wiadomości, że kupcy rejonowej sprzedaży nafty winni się bezwłocznie zgłosić w XVII. B Departamencie Magistratu ul. Piekarska 11, II p. celem podjęcia kart poboru na naftę.



Posadę znajdzie pensyonista dobry stylista polsko-niemiecki w biurze kupieckiom. Zgłoszenia pod „Rzeczowy“ do biura Sokołowskiego.

Służąca poszukuje miejsca. Może być dochodząca. Łaskawe zgłoszenia pod „Służąca“ do Ekspedycyi Gazety Lwowskiej. 4017 2—2

Rowery nowe i używane części do tychże. Przyjmuje także do naprawy J. Rosenmann. — Lwów, 3083 Akademicka 26. 7—10

Gatry, Lokomobile, Motory benzynowe, Łamacze do kamieni, Kuźnie polowe dostarcza „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 1272 21—24

Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy

Towarzystwo akcyjne we Lwowie

(obecnie na podstawie zmienionego statutu „Ziemski Bank Kredytowy, Tow. akcyjne we Lwowie")

podwyższa kapitał akcyjny

na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów i Rady zawiadowczej z dnia 24 stycznia 1920 roku, zatwierdzonych reskryptem Ministerstwa Skarbu z dnia 12-go lutego 1920 roku L. 12643|20

z 20,000.000 koron na 50,000.000 koron

przez emisyę nowych 75.000 sztuk akcyi po koron 400 imiennej wartości.

Emisya powyższa ma być przeprowadzona na mocy powyższych uchwał

w trzech seryach po 10,000.000 koron

czyli po 25.000 sztuk akcyi po K 400 wartości imiennej. Subskrypcya pierwszej seryi w kwocie 10,000.000 koron, zakończyła się w dniu 15-go marca b. r. i została wniesionemi zgłoszeniami pokryta z poważną nadwyżką. Obecnie przeto

rozpisuje się subskrypcyę

drugiej i trzeciej seryi łącznie t. j. dalszych 20,000.000 koron, czyli 50.000 sztuk akcyi po 400 K im. wartości.

Prawo poboru z tych obu seryi przysługuje posiadaczom akcyi dawniejszych pięciu emisyi z lat 1910 do 1919 o ile go już w czasie subskrypcyi pierwszej seryi nie wykonali w tym stosunku, że na każde cztery akcye dawniejszych pięciu emisyi przypadają dwie akcye nowej emisyi, czyli po jednej akcyi z każdej seryi. Kurs emisyjny wynosi:

dla dawnych akcyonaryuszy wykonujących prawo poboru w terminie zakreślonym po K 450 — za sztukę,

zaś dla nowych akcyonaryuszy po K 520 — za sztukę,

dla jednych i drugich z doliczeniem 5 proc. odsetek od 1 stycznia 1920.

Nowe akcye uczestniczyć będą w zyskach Banku począwszy od 1 stycznia 1920.

Dyrekcya Ziemskiego Banku kredytowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcyi wedle terminu ich zgłoszenia.

Na uiszczone wpłaty Bank wydawać będzie tymczasowe potwierdzenia kasowe za zwrotem których wydawane będą w swoim czasie oryginalne akcye.

Termin zamknięcia subskrypcyi oznacza się na dzień

15 maja 1920 r.

Wpłaty uskuteczniać można:

w Ziemskim Banku kredytowym we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 5,

oraz we

Filiach Banku w Krakowie, Plac Maryacki l. 9 i w Lublinie, Krakowskie Przedmieście l. 58 (róg ulicy Szopena),

w Banku Kredytowym w Warszawie, Mazowiecka 9,

w Banku Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu,

w Banku handlowym w Poznaniu.

2916 4—4

Z Druka[...] 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.